NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Nr. 63 (2953). Wilno, Wtorek 6 Marca 1934 r. Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, nemiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

# Druga rocznica.



S. p. biskup dr. Władysław Bandurski.

Dwa lata temu, w pochmurny marcowy dzień rozstał się z życiem ks. biskup Bandurski.

Dwa lata temu bić przestało serce które przez całe życie biło dla ojczyzny. Odszedł człowiek, jakich spotkać można niewielu, dnie swoje poświęcający pracy dla bliźnich, żołnierz, nie cofający się przed najcięższą walką, kapłan pełen wiary i wiarę tę w czyn wcielający, niezłomny bojownik o świętą sprawę odrodzenia ojczyzny. Ukochany przez wszystkich, którzy go znali, którzy się zetknęli z nim w ten lub inny sposób, ukochany przez Wilno kapłan - żołnierz.

Żywo pamiętamy ten dzień, gdy spadła na nas nieoczekiwana wieść o śmierci ks. biskupa Bandurskiego, pamiętamy powszechną żałobę, jaka zapanowała wówczas, żałobę, która była miarą uczuć naszych dla Zmarłego.

Pozostała nam pamięć, pozostało nam wspomnienie — jak drogowskaz, którym się mamy kierować. Bo biskup Bandurski był wzorem, któremu trudno dorównać, lecz który stać winien zawsze przed oczami.

Biskup legjonowy. Kapłan tych, co pełni wiary ruszyli do walki, przez wielu, jakże wielu, uważanej za beznadziejną, tych, co życie swoje nieśli w ofierze na rzecz Sprawy. Przy kimże, jak nie przy nich miał stanąć człowiek tak wielkiej miłości ojczyzny i tak gorącej w nią wiary, jak on.

Nie zraziło Go to, że w szeregach legjonowych stanęli lewicowcy, że ruch legjonowy — z Komendantem na czele — wywodził się w prostej linji od bojowników rewolucji 1905 r.

Czuł, że w tych szeregach żyje zdrowy duch Narodu. Zaufał, i ufność Jego nie została zawiedziona.

Urodzony w roku powstania, wziął w siebie ducha tych, którzy się zerwali do walki z przemocą i z przemocą obcego najeźdźcy walczył — czy to o cząstkę ojczyzny, jak w swojej słynnej odezwie w sprawie Chełmszczyzny, czy o wolność ojczyzny całej. Musiał więc być z tymi, którzy taką walkę prowadzili. I pozostał z nimi do końca — pozostanie w pamięci na zawsze.

Serce Go tam zaprowadziło. Nie okoliczności, nie pęd powszechny. Był biskupem legjonowym w czasach, gdy całe Legjony stanowiły zaledwie garstkę, znikomą wobec ogromu armij walczących zaborców, przerastającą je tylko wiarą w słuszność swojej sprawy i jej ukochaniem.

Był poniekąd odosobniony. Duchowieństwo katolickie ziem polskich nie rzuciło swego autorytetu na szalę, by poprzeć ruch legjonowy, nie wydawało listów pasterskich w jego obronie. Kler podzielał naogół stanowisko tej części społeczeństwa, żal do której pozostał w gorzkich słowach Pierwszej Brygady.

Ks. biskup Bandurski stanął w szeregach tych, którzy walczyli o państwowość polską, nie oglądając się na nikogo. Wierzył w tych ludzi, wiedział, że oddanie się ich wielkiej idei strzeże od zejścia na manowce. Do końca swego życia pozostał przyjacielem legjonistów.

Był też przyjacielem młodzieży. Opiekował się jednostkami i organizacjami. Był senjorem Legjonu Młodych. Umiał kochać młodzież i pobłażać jej, wiedząc, że ją również oddanie się idei państwowości ustrzeże od zejścia z drogi, którą kroczyć powinien dobry obywatel.

Idąc własną drogą, rozumiał tych, którzy szukają nowych dróg, którzy zdobywają się na wysiłek tworzenia nowych form życia.

Pamięć ks. biskupa Bandurskiego każe nam trwać w twardej służbie dla Państwa, każe nam walczyć o sprawę, w słuszność której wierzymy — chociażby inni wątpili, chociażby inni stawiali przeszkody.

Czcimy Jego pamięć.

# Kancl. Dollfuss zamierza obdarzyć Austrję nową konstytucją.

WIEDEŃ, (Pat). Na zgromadzeniu frontu partjotycznego w Villach w Karyntji, kanclerz Dollfuss, owacyjnie witany przez tłumy, wygłosił przemówienie, w którem po stwierdzeniu głębokiej duchowej przemiany, — jaka dokonała się w narodzie austrjackim w ciągu ub. r., przeszedł do omówienia ostatnich wydarzeń. Kanclerz zaznaczył, że nie będąc brutalnym, potrafi być bezwzględnym i twardym, o ile chodzi o zapewnienie narodowi spokoju i porządku. „Nasza walka obronna nie zwracała się nigdy i nie zwróci się przeciwko robotnikom. Skierowana ona była zawsze tylko przeciwko klikom przywódców marksistowskich i przeciwko fałszywym doktrynom, które karmiły masy robotnicze złudną nadzieją.

Ci, którzy odrzucili hasła strajkowe i z patrjotycznie usposobioną ludnością, przeszkodzili wybuchowi katastrofy w naszym kraju, przyczynili się do utrzymania Austrji po wieczne czasy".

Witając w imieniu własnem i mas chłopskich dzielne rzesze robotnicze, jako nieodzowny składnik społeczeństwa, kanclerz zapowiedział wydanie w najbliższym czasie rozporządzenia, na mocy którego utworzone będzie Zjednoczenie Zawodowe Austrjackich Robotników i Pracowników, będące jedynem przedstawicielstwem interesów tych rzesz — obok Izby Pracy.

Kanclerz zaznaczył dalej, że dąży do utrzymania gospodarczych organizacyj robotniczych, a zwłaszcza spółdzielni. Wszędzie jednak ustać będzie musiała polityka partyjna.

Kanclerz zapowiedział następnie, że Austrja w przyszłym tygodniu otrzyma nową konstytucję. Nie zostanie ona odrazu w całości wprowadzona w życie, gdyż niezbędna jest pewna zwłoka czasu na organiczną rozbudowę ustroju stanowo-zawodowego, — niezbędna więc będzie również konstytucja przejściowa. Mam na myśli — powiedział kanclerz — wytworzenie w naszym kraju formy — która jak wierzymy — mogłaby stanowić przykład również dla innych większych terytorjów. Dlatego też mamy niezłomną wolę utrzymania wolności i niezależności Austrji.

Po stwierdzeniu, że w walce o zachowanie prawdziwej wolności kraju rząd austrjacki spotkał się w całym świecie z licznemi dowodami sympatji i przyjaźni, kanclerz zaznaczana, że ze strony austrjackiej nigdy nie dawano powodów do zaostrzenia stosunków z Niemcami, Austrja bowiem zajmowała zawsze tylko postawę obronną.

# Austrjacko-węgierscy monarchiści

## nie zasypiają gruszek w popiele.

BUDAPESZT, (Pat). Urzędowa Fugget Lenseg przynosi z Wiednia sensacyjną wiadomość, że mimo uspakajające oświadczenia kompetentnych kół politycznych nastąpi w najbliższym czasie konkretne zarządzenie celem przeprowadzenia restauracji Habsburgów. Zarządzenia te dzielić się mają na 4 etapy:

1) unieważnienie ustawy detronizacyjnej;

2) sprowadzenie zwłok cesarza Karola;

3) zezwolenie na pobyt w Austrji b. cesarzowej Zycie i arcyks. Ottonowi:

4) próba osadzenia Ottona na tronie.

Celem przeprowadzenia tych planów legitymiści austrjaccy nawiązali



Otton von Habsburg.

kontakt z legitymistami węgierskimi, którzy zobowiązali się do spokojnego zachowania, jak gdyby nie wiedzieli co ma nastąpić w Austrji. Poważne koła polityczne w Austrji śledzą z niepokojem poczynania austro - węgierskich legitymistów mimo ochłodzenia ich nadziei przez ministra Barthou. Łączność między austrjacko - węgierskimi legitymistami a zamkiem Stenockerzeil w Belgji, w którym mieszka arcyks. Otton, jest regularnie utrzymywana przez obywateli austrjackich i cudzoziemskich.

LONDYN. (Pat). „Evening Standart" zamieszcza artykuł, w którym wyraża przekonanie, że kwestja restauracji Habsburgów w Austrji staje się aktualną i że rząd angielski nie będzie przeciwny wysunięciu tej sprawy.

# Ambasadorowie St. Zjedn. u p. Premjera.

WARSZAWA, (Pat). P. prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz przyjął dziś ambasadora Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Cudahy, oraz ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie p. Bullita.

## Zgon założyciela Z. N. P.

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 6-ej rano zmarł w Warszawie poseł na Sejm Rzeczypospolitej ś. p. Juljan Smulikowski. Był on znanym działaczem w organizacji zawodowej nauczycielstwa, był założycielem i wiceprezesem związku nauczycielstwa polskiego. Od roku 1919 był posłem na Sejm Rzeczypospolitej.

## Zgon literatki litewskiej.

Prasa kowieńska donosi, że w Niemoksztach pow. rosieńskiego zmarła w dniu 2-go b. m. znana literatka litewska Puszaitisówna - Szveikowska.

# Prasa kowieńska o porozumieniu z Polską.

### „RYTAS" ZA POROZUMIENIEM.

„Rytas" z dn. 3 bm. 1934 r. zamieszcza artykuł dr. Pakalniszkisa p. t. „Stosunki polsko-litewskie". — Znajdujemy tam nast. wnioski:

Wznowienie sprawy związku państw bałtyckich, a zwłaszcza ewentualne pozytywne rozważanie tego problemu, mogłoby, jak się zdaje, oddziałać na odprężenie stosunków również między Litwą a Polską. W obecnych warunkach blok trzech państw bałtyckich, pragnąc stać się siłą realną na forum międzynarodowem, grawitować będzie naturalnie nie tylko w kierunku Finlandji i Skandynawji, lecz również w kierunku Polski. Porozumienie z Niemcami i to tylko na 10 lat bynajmniej nie mogło zniszczyć w Polsce zainteresowania losem bliskich państw bałtyckich. Od odegrywania roli w ewentualnym związku bałtyckim Polska się nie usunie. Z tego względu należy sądzić, iż Polska będzie się odnosić do kompromisu przychylnie.

Sytuacja państw bałtyckich nie pozwala im na utrzymywanie złych stosunków z którymkolwiek z wielkich sąsiadów. Blok państw bałtyckich z udziałem Polski nie byłby skierowany przeciwko któremukolwiek z sąsiadów. Polityczne zaś znaczenie takiego bloku byłoby wielkie nietylko dla małych państw bałtyckich, lecz również dla Polski. Natomiast w interesie Polski byłoby usunięcie tych przeszkód, któreby mogły stanąć na drodze mniejszemu i większemu blokowi państw bałtyckich. (Wilbi).

### ELTA NIE ZAPRZECZA.

„Idisze Sztimme" rozważając w artykule wstępnym kwestję porozumienia polsko litewskiego, zwraca uwagę na to, że Elta podała wiadomość z Warszawy o możliwem porozumieniu między obu państwami, nie czyniąc przytem żadnych uwag.

Elta ani zaprzecza, ani potwierdza (Wilbi).



# „PO AMERYKAŃSKU".

## Prezydent Roosevelt o polityce gospodarczej Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON, (PAT). — Prezydent Roosevelt wygłosił dziś wielkie przemówienie, transmitowane przez radjo na cały kraj. W przemówieniu tem prezydent omówił nową politykę gospodarczą Stanów Zjednoczonych.

Na wstępie prezydent Roosevelt wezwał przemysłowców do dalszej redukcji godzin pracy, jako najlepszego środka wzmożenia zatrudnienia. — Musimy uświadomić sobie — mówił prezydent, — że w naszym kraju ludzie, których dochody nie przekraczają 2 milj. dol. rocznie kupują mniej więcej dwie trzecie wszystkich sprzedawanych towarów. Jasne jest, że jeśli ogólna suma dochodów całej tej grupy społecznej wzrośnie, kupcy i przemysłowcy oraz ci, którzy lokują swe kapitały, zobaczą, że ich dochody zaczną wzrastać. Prezydent Roosevelt z naciskiem oświadcza, że polityka jego zmierza nietylko do powrotu dobrobytu, ale dąży do tego, by stał się on zjawiskiem stałem. Nie pozwolimy nigdy — mówił prezydent — by znowu powstały warunki, które spowodowały, że znaczna część ludności w Stanach Zjednoczonych żyła nie po amerykańsku. Warunki te pozwoliły na zły podział bogactw. Zrozumiałe jest — mówi dalej prezydent — że już teraz nowa polityka spotyka się z przychylnem przyjęciem.

Dalej prezydent Roosevelt przeszedł do spraw bankowych. Według prezydenta, struktura bankowa jest zdrowa. Warunki doznały znacznej poprawy. Mówca podkreśla, że banki nie powinny udzielać kredytów i pożyczek instytucjom, które na to nie zasługują.

W końcu przemówienia prezydent Roosevelt, mówiąc o klęsce bezrobocia, stwierdza, że mimo energicznej akcji rządowej w dalszym ciągu jeszcze znajdują się miljony ludzi bez pracy. Zdolność nabywcza ludności jest jeszcze ciągle bardzo ograniczona. Możnaby ją podnieść jedynie przez obniżenie skali cen, dzięki czemu uda się utrzymać płace na wyższym poziomie i zapewnić pracę większej ilości pracowników. Najważniejszem zadaniem jest obecnie zapewnienie pracy jak największej liczbie ludzi, którzy są jej pozbawieni.

## Po uroczystości zaprzysiężenia.



W ub. niedzielę na całym obszarze Rzeszy niemieckiej odbyło się masowe składanie przysięgi na wierność kanclerzowi Hitlerowi.

Na zdjęciu kanclerz Hitler po skończonej uroczystości zaprzysiężenia i złożeniu wieńca na pomniku poległych, żegna się z prezydentem Hindenburgiem. W głębi za Hitlerem — min. Goering, dalej na lewo — min. Goebbels.

# Kronika telegraficzna.

— Nakładem M. Arcta wyszedł z druku Słownik Rzeczy i Spraw Polskich w opracowaniu p. Zofji de Bondy. Jest to podręczna encyklopedja kultury polskiej.

— W jednem z miast stanu Kansas (A. P.) pożar, wywołany przez tajemniczy wybuch, zniszczył 10 samolotów wojskowych i hangar, oraz uszkodził większe zapasy materjałów w składach wojskowych. Szkody oblicza ne są na pół miljona dolarów.

— W Wirtembergji spłonął doszczętnie 5-piętrowy magazyn olejów i nasion oleistych oraz laboratorjum fabryczne.

Szkody wynoszą przeszło RM. 1.000.000.

— Rozpoczęło w Leningradzie budowę drugiego planetarjum sowieckiego. Pierwsze funkcjonuje w Moskwie.

— Na kopalni „Litandra" w Nowym Bytomiu węgiel zasypał 4 górników. Jeden z nich poniósł śmierć na miejscu. Trzej pozostali są ranni, w tem jeden ciężko.

# Powrót Pana Prezydenta do Warszawy.

WARSZAWA, (Pat). Dziś rano powrócił z Zakopanego do Warszawy Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej z Małżonką. Na dworcu Głównym witali Pana Prezydenta członkowie rządu z p. premjerem Jędrzejewiczem na czele, podsekretarze stanu, komisarz rządu na m. stołeczne Warszawę, dyrektor kancelarji cywilnej Swieżawski i szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski, tymczasowy prezydent m. Warszawy Kościałkowski, oraz przedstawiciele władz wojskowych. Po powitaniu Pan Prezydent udał się na zamek.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś podsekretarza stanu w ministerstwie W. R. i O. P. księdza Żongołłowicza.

# Anglja obniża kontyngent litewski.

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: według doniesień „Lietuvos Žinios", angielsko - litewskie rokowania handlowe natrafiają na nowe trudności, wywołane dążeniem Anglji do obniżenia kontyngentów litewskich. M. in. ma być trzykrotnie obniżony kontyngent masła — z 6000 do 2000 tonn.

# Jak upadł gabinet Blodnieksa.

Prasa ryska donosi: Dnia 3 marca poseł związku włościańskiego Birznieks zgłosił wniosek wyrażenia premjerowi Błodnieksowi votum nieufności. Wniosek swój motywował Birznieks nieprzedłożeniem przez rząd projektu ustaw gospodarczych mimo dotychczasowych obietnic oraz napaściami, jakich się dopuścił premjer w swem niedawnem przemówieniu pod adresem związku włościańskiego, należącego do koalicji rządowej. Po zgłoszeniu wniosku przez Birznieksa zabrał głos premjer Blodnieks, dowodząc, że związek włościański kieruje się względami nie gospodarczemi, a politycznemi. Potem nastąpiło głosowanie, przyczem **za Blodnieksem głosowało tylko 9 posłów**, zaś reszta głosowała przeciw, bądź też wstrzymała się od głosowania. Blodnieks oświadczył następnie, że wobec wyników głosowania gabinet jego in corpore podaje się do dymisji.

W związku z upadkiem gabinetu Blodnieksa prezydent Państwa wezwał leaderów frakcji socjal-demokratów Hendersa, Bastjana i Rudevica, proponując im misję sformowania gabinetu. Leaderzy s.-d. oświadczyli, że misji tej nie wyrzekają się i że zajmą się opracowaniem swego programu. S.-d. zamierzają, jak słychać prowadzić rokowania w sprawie utworzenia gabinetu ze wszystkiemi grupami sejmowemi za wyjątkiem związku włościańskiego, Niemców, arcybiskupa Jana i posła Leikardta.

Organ związku włościańskiego „Brihva Zeme", pisząc o dymisji gabinetu Błodnieksa, oświadcza, że kryzys zaufania względem gabinetu Blodnieksa miał przebieg stopniowy. „Brivba Zeme" oświadcza, że związek włościański nie mógł być biernym świadkiem kumania się rządu z przeciwnikami związku.



# Znowu prokurator zamieszany w sprawie Satwiskiego.

PARYŻ, (Pat). Minister sprawiedliwości Cheron zawiesił w urzędowaniu prokuratora Hurlaux, któremu zarzuca się, że utrzymywał stosunki ze Stawiskim. Hurlaux, który usiłował się otruć, został przewieziony do lecznicy. W czasie przewożenia Hurlaux publiczność manifestowała wrogo przeciwko niemu.

# Poszukiwania morderców Prince'a trwają

PARYŻ, (PAT). — Prokurator generalny w Dijon, wracając z konferencji, odbytej z ministrem sprawiedliwości, oświadczył, że władze śledcze spodziewają się wkrótce wykryć morderców sędziego Prince'a.

W chwili obecnej istnieją 4 ewentualności, które zostaną zbadane przez prowadzących śledztwo. Poszukiwania weszły ostatnio w bardzo interesującą fazę. Minister sprawiedliwości przydzielił specjalnego detektywa, który przyłączył się do badań, przedsięwziętych przez policję w Dijon.

PARYŻ, (PAT). — Na czele władz śledczych, które prowadzą dochodzenie w sprawie zabójstwa radcy Prince'a stanął komisarz Bon'y, przywrócony na swe stanowisko. Akta sprawy zostały uzupełnione przez kilkaset anonimowych listów, które poddano skrupulatnemu badaniu. Do policji, zarówno w Dijon, jak i w Paryżu zgłosiło się wiele osób które domagają się przesłuchania. Nie brak również i denuncjacyj fałszywych. Ofiarą jednej z takich denuncjacyj padł znany literat rosyjski Pukler, który jednak zdołał przedstawić dowody swego alibi w sprawie morderstwa Prince'a.

Prasa donosi, że prokurator w Dijon Barra oświadczył, że jeden z tropów, na który wpadła policja, jest bardzo poważny. Na zapytanie, czy ślad ten daje w ręce władz śledczych nazwiska przypuszczalnych zabójców, prokurator Barra odpowiedział twierdząco.

„La Liberte" zaznacza, że chodzi tu prawdopodobnie o nazwiska wielokrotnie powtarzane zamieszanych w aferze Stawiskiego osób. Prawdopodobnie chodzi o jedną z osób pozostających na żołdzie aferzysty. Osoba ta spełniała wszystkie polecenia oszusta nietylko w dziedzinie kombinacyj finansowych, ale również zajmowała się ona szulerką, która była jednym z głównym dochodów Stawiskiego.

## B. min. Hesse otrzymał pieniądze od Stawiskiego?

PARYŻ, (PAT). — Badania talonów czekowych Stawiskiego odbyło się w bardzo energicznem tempie. Trzech sędziów śledczych i odpowiedni personel techniczny przeprowadzał prace nad opisem, klasyfikacją i odpowiedniem uzgodnieniem talonów z czekami. Poczem każdy talon fotografowany był z obu stron. Wszystkie talony przedstawione zostaną komisji parlamentarnej w ciągu bieżącego tygodnia.

Na jednym z talonów czekowych nie było zaznaczone nazwisko osoby, która go otrzymała, lecz tylko adres: 66 Avenu — Victor Hugo. Pod tym adresem mieszka b. minister Hesse. Na tej podstawie prasa wysnuwa przypuszczenie, że czek był wystawiony dla b. min. Hessego. Deputowany Hesse energicznie zaprotestował przeciwko tym posądzeniom.

## Nadal w więzieniu.

PARYŻ, (PAT). — Zamieszani w aferę Stawiskiego redaktorzy Darius i Dubarry przewiezieni zostali do Pau, gdzie była rozpatrywana prośba o prowizoryczne wypuszczenie ich na wolność. W Bayonne sąd rozpatrywał analogiczną prośbę dep. Bonnaure'a i Guebina. Sąd powziął decyzję, by oskarżonych zatrzymać dalej w więzieniu.

# Do walki z głodem!

Od kilku tygodni alarmujemy społeczeństwo wiadomościami z prowincji o szerzącej się klęsce, niedopuszczalnej w cywilizowanem społeczeństwie: **wieś oczymiera głodem.**

Zawiązał się Komitet wojewódzki pomocy głodnym i zabiega koło dostarczenia im żywności. Już wysłane zostały pierwsze transporty mąki, kartofli i zboża. P. woj. Jaszczołt jeździł w tej sprawie do Warszawy, a obecnie bawią tam p. w. woj. Jankowski i szef Biura Pracy p. Kaczyński, wracają dziś rano i będziemy mogli dać naszym czytelnikom wiadomości o tem co przywieźli. Wiemy, że Rząd gotuje się do przyjścia z pomocą w szerokim zakresie, że mają być ulgi podatkowe, zamiana na robociznę udzielanych zwolnień i t. p.

Ale prócz pomocy rządowej, musi i społeczeństwo okazać współczucie i zrozumienie doli wieśniaka, któremu złe lato, nieurodzaj ziemi odjął od ust ostatni kawałek chleba.

Życie w mieście płynie swoim trybem, teatr, rekolekcje, artykuły o tancerkach, o procesach paryskich, wybory i honory, pasztety i odwety, napaści i odpowiedzi... a tam, w zapadłej wsi białoruskiej dzieci umierają z głodu...

Z pewnością, żeby każdy widział co to jest konające z głodu dziecko, oddałby swój własny posiłek, ale pewność tych wiadomości, fakt że nie są przesadzone, statystyka, rozmiary klęski, powinny wstrząsnąć każdym, co ma choć złotówkę do oddania. Na czemś zaoszczędzić i dać, dać zaraz, dać prędko, bo tam śmierć nie czeka.

To wymaga akcji prędkiej, zwołania zebrania wszystkich zrzeszeń społecznych, urządzenia momentalnej zbiórki, dochodowej imprezy, opodatkowania się. Tak, mamy i w mieście nędzy wiele, zarząd miasta nic albo prawie nic dać nie może, ale społeczeństwo może, musi i zawsze potrafi, bo społeczeństwo wileńskie w szczególności, a polskie wogóle miewa odruchy uczuciowe, najpiękniejsze — potrafi ofiarność swoją rozwinąć do granic bohaterstwa.

Dziś znowu przyszedł taki czas, że oddać trzeba wiele z siebie, że tak jak oddawało się wszystko by ocalić Ojczyznę, trzeba teraz oddać nawet nie wszystko, trochę, by ocalić małych, głodujących obywateli tej Ojczyzny. Nie wątpimy, że sfery rządowe przyjdą jak już hojnie przyszły z pomocą. Ale liczyć powinniśmy i na prywatną ofiarność w pierwszem miejscu na duchowieństwo, stojące wszak niewzruszenie na stanowisku nie zmniejszania rodzin. Oto chwila gdy teorję poprzeć należy ważkim argumentem. Pomódz licznym, głodującym rodzinom. Biskupi w Polsce może wydadzą orędzie, zaczną akcję zbiórki na dożywianie dzieci. Duchowieństwo ma związki zagranicą, koneksje z Rzymem... poruszyć winno wszystkie sprężyny, wszystkie źródła dopływów, by ratować swe owieczki.

Głos nasz rozejść się powinien po całej Polsce. Musimy ratować dzieci i ich rodziców, musimy.

**Hel. Romer.**

* * *

Redakcja, administracja i drukarnia „Kurjera" składa na głodujące dzieci Wileńszczyzny zł. 40.

Administracja przyjmuje na ten cel dalsze ofiary.



# Układ Wilhelma II z Rasputinem?

## Kulisy dworu Romanowych.



Książę i księżna Jusupowy.

**W londyńskim sądzie przysięgłych rozpoczął się sensacyjny proces, wytoczony przez rosyjską księżniczkę Jusupowę jednemu z amerykańskich towarzystw kinematograficznych. Powódka poczuła się osobiście obrażona i skompromitowana przez występującą w filmie (nakręcanym przez wspomnianą wytwórnię) ks. Nataszę. Proces budzi szerokie zainteresowanie ze względu na występujące w nim osoby. Wśród świadków figuruje również ks. Jusupow, który ma złożyć szczegółowe sprawozdanie o mordzie Rasputina (grudzień 1916 r.). Pozatem mają być odsłonięte kulisy dworu Romanowych przez skarżącą księżniczkę Jusupowę, blisko spokrewnioną z Mikołajem II. Już w pierwszym dniu procesu sala sądowa posłyszała frapujące oświadczenie pełnomocnika powódki, jednego z najlepszych adwokatów, sir Patrick'a Hastings'a, że na krótko przed śmiercią Rasputin miał oznajmić, iż między nim a cesarzem niemieckim została zawarta umowa, mocą której car Mikołaj miał być usunięty, a carowa objąć stanowisko regentki.**

**W celu zaznajomienia sądu przysięgłych z treścią filmu został on wyświetlony w sądzie.**

* * *

**Proces budzi w dalszym ciągu ogromne zaciekawienie. Sprawa zabójstwa Rasputina jest rozpatrywana poraz pierwszy, gdyż jak wiadomo do rozprawy sądowej w Rosji nie doszło.**

**Przesłuchano szereg świadków obrony. Dowodzili oni, że przedstawiona w filmie („Rasputin" — obraz wytwórni Metro Goldwyn Mayer) postać Nataszy nie wyobraża księżniczki Jusupowej. Ciekawe zeznania złożyła córka b. ambasadora brytyjskiego w Petersburgu Buchmana, która opowiadała o swojem dzieciństwie w Petersburgu i o bliskiej przyjaźni z córką cara Mikołaja. Córka ambasadora Buchmana zdecydowanie stwierdziła, że Natasza wcale nie odpowiada księżnej Jusupowej, lecz raczej możnaby się w niej dopatrywać rysów głośnej w owym czasie damy dworu Anny Wyrubowej, która była łącznikiem między carową a Rasputinem.**

**Drugim ważnym świadkiem obrony był komandor Locker Lampson, znany konserwatywny poseł do Izby gmin, który w czasie wojny był przydzielony do głównej kwatery carskiej w charakterze reprezentanta armji brytyjskiej. Oświadczył on, że poseł do dumy, Puryszkiewicz, którego Lampson opisuje jako główną sprężynę sprzysiężenia przeciwko Rasputinowi, proponował pierwotnie jemu t. j. Lamposonowi, wykonanie zamachu na Rasputina.**

**Po zeznaniu księżniczki Jusupowej i przemówieniach obrońców obu stron ogłoszony zostanie wyrok.** (a)

## Wyrok.

**LONDYN, (Pat). Dziś zakończył się proces wytoczony firmie Metro-Goldwin Meyer przez księżnę Irenę Aleksandrowównę, żonę księcia Feliksa Jusupowa. Sąd wydał wyrok, mocą którego przyznano księżnie odszkodowanie 25 tys. funtów. Firma również ma ponieść koszta procesu, sięgające 35 tys. funt. szterlingów.**




Do nabycia w pierwszorzędnych magazynach galanteryjnych.

# Monarchiści w Hiszpanji.

**PARYŻ, (PAT). — Według doniesień z Barcelony wykryto tam sprzysiężenie monarchistyczne. Dokonano 44 aresztowań. Wśród aresztowanych znajduje się dep. Albinana, który stawiał opór policji, grożąc użyciem broni, oraz 2 byłych wojskowych i kilku studentów.**

**Aresztowanie nastąpiło w siedzibie faszystowskiego stowarzyszenia Nosy'ego. — Przybycie policji zostało powitane okrzykami: „Niech żyjem monarchja"! Niech żyje Hiszpanja zjednoczona"! — Dzięki interwencji prezydenta Katalonji dep. Albinana zwolniono do czasu przesłuchania.**

# Rozbitkowie „Czeluskina"

## są dostarczani na ląd.

**MOSKWA, (PAT). — W Moskwie otrzymano radjogram z obozu rozbitków „Czeluskina", podpisany przez prof. Smidta, że dziś dnia 5 marca, przy 40-stopniowym mrozie, samolot ANT 4, pilotowany przez lotnika Lepidowskiego w towarzystwie jeszcze jednego lotnika wystartował z Kuelen i dotarł do obozu rozbitków „Czeluskina", skąd zabrał 10 kobiet i 2 dzieci i dostarczył je szczęśliwie na przylądek Kuelen. W obozie pozostaje zatem 89 mężczyzn. Przy utrzymaniu się pogody, samolot ma kontynuować akcję ratowniczą.**

**Niezależnie od tego przedsiębrana jest akcja ratunkowa z Alaski przez lotnika Lewoniewskiego i Śleuniowa oraz badacza polarnego Uszakowa w porozumieniu z amerykańskiem T-wem An American Airwais. — W Nome przygotowuje się do lotu szybkobieżny samolot, mogący dolecieć do obozu rozbitków w ciągu trzech godzin.**

**Statek Smoleńsk z 7 samolotami na pokładzie i statek Stalingrad z 2 samolotami, które 28 lutego wyruszyły z Władywostoku i Petropawłowska na Kamczatkę, zbliżają się według ostatnich doniesień do cieśniny Beringa.**

**Lotnik Wodopianow będzie usiłował dostać się do rozbitków z Chabarowska przez Syberję północno-wschodnią.**

**Na wypadek przeciągnięcia się akcji ratunkowej, w stoczni w Leningradzie śpiesznie wykańczane są łamacze lodów Krasin i Liedtke.**

## Tajemnica lotów nad północną Szwecją niewyjaśniona

**STOKHOLM, (PAT). — Wobec uporczywych pogłosek, że nad północnem terytorjum Szwecji krążą tajemnicze samoloty, władze wojskowe wydały energiczne zarządzenia, mające na celu wyświetlenie prawdy. — 24 samoloty wojskowe od kilku tygodni dokonywały systematycznych poszukiwań w tych okolicach. Częstokroć loty odbywały się w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych. Poszukiwania te nie wydały żadnych rezultatów.**

**W kołach lotniczych panuje przekonanie, iż wiadomości o tajemniczych samolotach są wytworem halucynacyj, jakim uległy osoby, twierdzące, że słyszały hałas motorów, oraz widziały błyszczące punkty, posuwające się po niebie.**

## Ratowanie „Cieszyna".

**GDYNIA, (PAT). — Według otrzymanych tu informacyj, akcja ratownicza statku „Cieszyn" jest w pełnym toku. Statki ratunkowe pozostają ciągle w pogotowiu w pobliżu miejsca awarji.**

## Obrady Senetu.

WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym plenum Senatu zatwierdziło większą ilość rządowych projektów ustaw, przyjętych przez Sejm. A więc m. in.: przyjęto nowelę do ustawy o wypuszczeniu biletów skarbowych, nowelę do ustawy o funduszu pracy, ustawę o oznaczaniu wyrobów wytwórczości polskiej, ustawę o ustaleniu granic nieruchomości ziemskich przy przebudowie ustroju rolnego, nowelę do dekretu o zatwierdzeniu projektów pomników ze stanowiska artystycznego, ustawę o oddaleniu budowli, składów, zadrzewienia od linji kolejowej, oraz o pasach ochronnych przeciwpożarowych i zasłonach odśnieżnych, ustawę o ochronie porządku na kolejach użytku publicznego.

Zkolei Senat zatwierdził kilka projektów ustaw o ratyfikacjach układów z kilkoma państwami. Mianowicie — ustawę w sprawie ratyfikacji porozumienia celnego między Rzecząpospolitą Polską a Związkiem Sowieckim, ratyfikację konwencji z Rosją Sowiecką o spławie materjałów drzewnych na rzekach granicznych; dalej ratyfikację konwencji, podpisanej w Hadze w sprawie obywatelstwa i inne.

## Ukraińska emigracja i rosyjscy monarchiści.

MOSKWA, (Pat). „Charkowskij Komunist" donosi, że przywódcy ukraińskiej emigracji w Berljnie nawiązali ścisły kontakt z monarchistycznemi kołami emigracji rosyjskiej. Grupa ukraińska Połtaniec - Ostranica przyjęła większość członków rozwiązanej organizacji monarchistycznej Rond, zaś syn Skoropadzkiego zaręczył się z córką rosyjskiego wielkiego księcia Konstantego. Na zaręczynach obecni byli znany dowódca nadbałtyckiej białej armji Bermont - Awałow, wielu oficerów Reichswehry oraz szereg wyższych urzędników niemieckiego M. S. Z.

---

Dotychczas myśleliśmy, że hitleryzm wynalazł Hitler. Są tacy, co twierdzą inaczej.

Krakowska „Swastyka" podaje, że jeszcze w 1918 roku w Krakowie zostało zorganizowane „Polskie Stronnictwo Narodowo-Socjalistyczne", a Hitler tylko podchwycił krakowską myśl.

Hitlerowcy krakowscy różnią się zresztą nieco od niemieckich: nie są antysemitami.

Tak przynajmniej donosi „Czas".

## UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

### Pokaziukowe refleksje.

W dwóch ostatnich dniach żyło Wilno pod hasłem swego Kaziuka. Odbiło się to miłem echem również w prasie. Swój piękny artykuł regjonalny — że go tak nazwę — w naszem piśmie, rzewnie zakończyła p. Hel.:

> „Tak więc w dzień swego patrona, ludność Wilna, jak tradycja nakazuje, ciśnie się na Kaziukowy kiermasz. Jakoś dziwnie mile kojarzą się wspomnienia o pobożnym, dobrym Królewiczu, co chodził po wąskich wileńskich uliczkach do kościołów i dzielił się z biedotą swem miłosiernem sercem, a temi słodkiemi, kolorowemi serduszkami, które w dzień Jego pamiątki zamieniają ludzie pomiędzy sobą na znak miłości.
>
> Serduszka Kaziukowe.. słodkie, jednodniowe serduszka... ale dobrze choć na jeden dzień mieć na własność słodkie, oddane sobie na własność serce..."

W innym dzienniku p. W. Stanisławska, cokolwiek może „kaziukowym" rymem, ale wzruszająco po tutejszemu, opisuje kiermasz w dłuższym feljetonie:

> „Nu patrzajże pani moja, jak już pełno na ulicy, co narodu sien przeciska — nikt, paniczka i nie zliczy! Na pokupki kiermaszowe każden, Boże mój,, sien skusi, toż wiadomo, w gospodarstwie to potrzebne, to być musi... A ot że już i Łukiszki — Matko, ileż tu narodu! Chwyć mnie pani ot za renkawa, ja benda iść od przodu...
>
> Idźmyż wraz tam do wieśniaków, gdzie bednarska jest naczynia — toż balei, cebra, wiadra, każda szuka gospodynia. Aj! taż niecka ogromniasta, jak raz na świonteczna ciasta... Wykąpiem w jej dzieciuka — dyk kupmyż jon na Kaziuka!..."

Trwa włóczęga po straganach.

> „A teraz, paniczka, idziem po sercy i po te suszki... Te drobnieńkie, waniljowe, najsmaczniejsze zawszeż byli, wraz, paniczka, sien dociśniem do straganów, wraz w tej chwili! „Każmierz!" „Jadzia!" „Antonina!"!... „Jurek!" — znacz sien dla Jerzyka — choć malęstwa nierozumie, dyk jak nie dać mu piernika?... Jakież piękne, lukrowane w kolorowe wstążki, kwiatki... ot i radość bendzi w chacie, ot ucieszon nam się dziatki!"

Serdeczny kontakt towarzyski z kilkoma poważniejszymi Kazimierzami sprawia, że człowiek widzi całe miasto jak gdyby patrzał przez dziurkę od najmniejszego smorgońskiego obwarzanka i zastanawia się czy nie należy zakupić na kiermaszu paru balonów dla utrzymania równowagi duchowej i fizycznej.

**Wel.**

## Rekord Światowy.

**NOWY YORK, (PAT) — Młody amerykański pływak Fick ustanowił nowy rekord światowy w pływaniu na 100 mtr. stylem dowolnym — osiągając wynik 56,8 sek.**

**Dawny rekord na tym dystansie należał do słynnego Weissmullera i wynosił 57,4 s.**

# Hollywood śpi...

**Do sprzedania — tanio! — Hollywood śpi już o 10. — Tylko football. — Pieniądze mają tylko gwiazdy. — Oszczędność przedewszystkiem.**

**Los Angeles w końcu lutego.**

Po latach tłustych przyszły lata chude, przeraźliwie chude. Hollywood i jego życie nocne — zamarły. Hollywood kładzie się wcześnie spać i śpi snem biedaka, marzącego o wygraniu na loterji.

Przechodnia witają gęsto rozwieszone ogromne plakaty na drzwiach luksusowych will: „This house for sale. Cheap". (Ten dom do sprzedania. Tanio). W zamożnych dzielnicach miasta co trzeci mniej więcej dom jest pusty, niezamieszkały. Żaluzje na oknach pospuszczane, ogrody zaniedbane. Bogaci ludzie pouciekali z Hollywood jakby wymieceni panicznym strachem. Byle dalej od tego najdroższego w Stanach miasta, gdzie nie tak dawno wyrzucano setki tysięcy dolarów na luksusowe, ekstrawaganckie zachcianki, zabawy, uczty. W garażach stoją setki pięknych aut pozostawionych przez ich właścicieli; na każdem z nich wisi kartka: „For sale" — Do sprzedania.

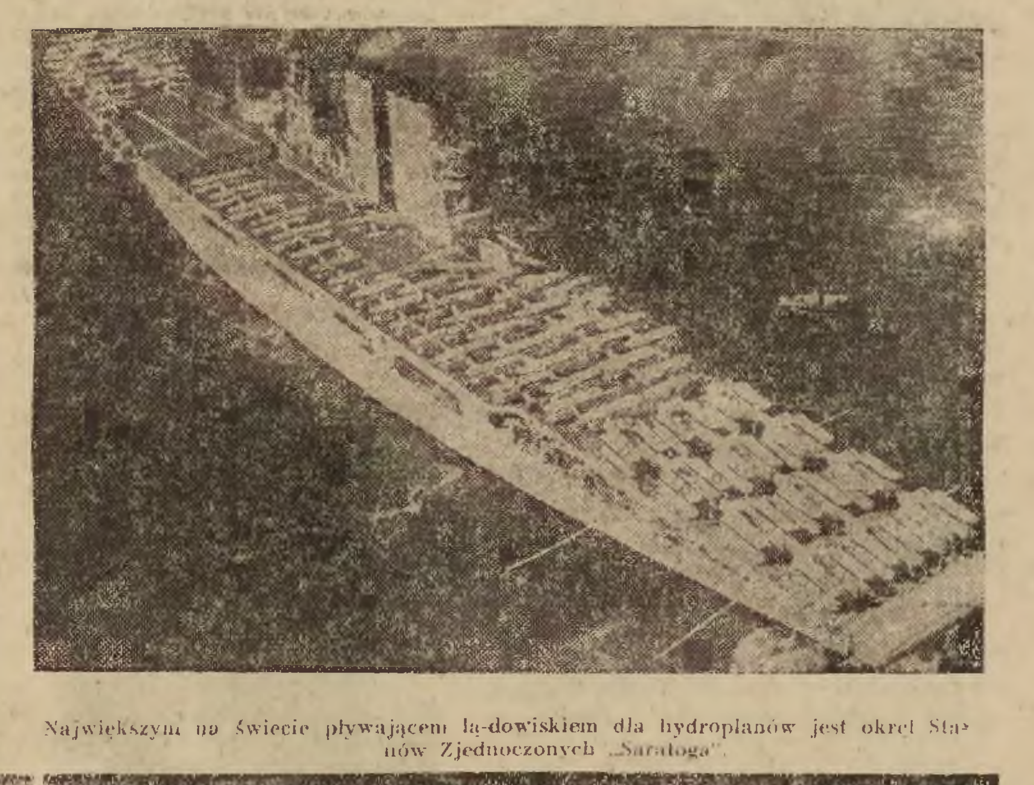
Hollywood nie wie już co znaczy zabawa w nocy. Lokale nocne, przybytki głośnej zabawy, kabarety, bary, dancingi, gdzie szampan i likiery lały się strumieniami, gdzie nie oglądano się na rachunki — opustoszały. — Większa część z nich — zamknięta. Te które pozostały, wiodą suchotniczy żywot, robią bokami. Wcześnie zjawiają się tu przygodni goście, mało konsumują i wcześnie opuszczają lokal przez ironję chyba noszący dziś nazwę wesołego. O godz. 10 Hollywood już śpi. Śpią kelnerzy, śpią girlsy, fortancerki, śpią wszyscy, dla których dawniej noc hollywoodzka była dniem, dniem pracy i zarobku.

Poszły też w zapomnienie gwarne, wesołe i huczne week-endy. Niema już korowodów wspaniałych limuzyn unoszących w pędzie wesołe towarzystwa ku granicy meksykańskiej, po drugiej stronie której czekały na przybyszów z „suchych" Stanów rozkosze pijaństwa i rozpasanej zabawy. Niema wycieczek nad morze, niema raidów nadbrzeżnych na pięknych luksusowych jachtach, motorówkach. Wszystko to zginęło, zmiecione kryzysem. Jedyne co pozostało skromnym, szarym obywatelom i obywatelkom zubożałego raju filmowego, to przyglądanie się meczom footballu na jakimś stadjonie sportowym.

A co robią gwiazdy? Gwiazdy zachowały swoje majątki, ale też żyją dziś inaczej niż dawniej.

Harold Lloyd, Will Rogers, Marion Davies, Charlie Chaplin i inni i inne mieszkają nadal w Beverley Hill w swych pięknych willach otoczonych wspaniałymi ogrodami. Ci i te mają jeszcze duże dochody i majątek zebrany za dobrych czasów i solidnie ulokowany. Ale są i tacy, którzy dla oszczędności wynoszą się poza miasto i mieszkają w skromnych wiejskich farmach, np. Richard Dix, Reginald Denny, Walter Houston. Wszyscy jednak, którzy zaliczają się do plejady gwiazd i gwiazdorów trzymają nadal swoje auta. Auto jest dla elity aktorskiej w stolicy filmu nieodzownem; auto nadaje gwieździe właściwą jej rangę, odróżnia ją od szarego tłumu. Oszczędza się na wszystkiem, auta się nie tyka, auto jest tabu.

## Największa amerykańska awlo-matka.



Największym na świecie pływającem lądowiskiem dla hydroplanów jest okręt Stanów Zjednoczonych „Saratoga".

# Śmierć lotników.

**CASABLANCA, (PAT). — Wpobliżu Colomb Bechar odnaleziono szczątki samolotu, oraz zwłoki lotnika aeroklubu „Flandrja" — Colleta i prezesa tego klubu Hueta.**

**Lotnicy, którzy zginęli tragiczną śmiercią, odbywali lot nad Saharą. Od trzech dni nie było o nich żadnej wiadomości. Szczątki samolotu i zwłoki lotników odnalazła ekspedycja ratunkowa, która wyruszyła z Fezu.**

# Costes zdrów.

**BERLIN, (PAT). — Korespondent agencji Havasa w Berlinie skomunikował się dziś telefonicznie ze słynnym lotnikiem Costes, który — jak się okazuje — zatrzymał się w Munsterze. Costes wyjaśnia, że po wystartowaniu w sobotę z lotniska w Le Bourget skierował się w stronę Kopenhagi. W okolicach Bremy napotkał tak gęstą mgłę, że zmuszony był do lądowania na lotnisku w Munsterze w sobotę po południu. Mimo tych trudności — Costes zamierza, o ile warunki atmosferyczne pozwolą, kontynuować lot.**

# Miesiąc na krze lodowej.

**MOSKWA, (PAT). — Po 10 dniach, spędzonych na płytach lodowych, uniesionych na Morze Kaspijskie, niemal wszyscy rybacy zostali uratowani:**

**Lotnik Bragin przywiózł na brzeg 3 rybaków, którzy przebywali na łodzie miesiąc.**



# DWIE KSIĄŻKI

## o najnowszej literaturze polskiej.

Znany zaszczytnie krytyk dr. Leon **Pomirowski** wydał właśnie dwie książki o współczesnej literaturze polskiej, na które należy zwrócić baczniejszą uwagę, gdyż po „Współczesnej literaturze" Feldmana, napisanej jeszcze przed wojną, w czasach „Młodej Polski", jest to pierwsze poważnie zakrojone dzieło o polskiej literaturze powojennej, jako całokształcie.

Pierwsza z tych książek: **„Walka o nowy realizm"** (stron 100), jest teoretycznym niejako wstępem do obszerniejszej książki: **„Nowa literatura w nowej Polsce"** (stron 350).

Zastanówmy się nad niemi pokolei.

Wydaje mi się, że tytuł pierwszej książki jest może efektowny, ale nie całkiem usprawiedliwiony. Słowo **„walka"** należałoby zastąpić słowem „zwrot". Przecież nawet w czasie największego rozwoju neoromantycznego modernizmu „Młodej Polski", równolegle z modernizmem **istniał** realizm w ówczesnej literaturze. Szczególniej **w powieści**. Dzisiejsza więc literatura nie musiała **wywalczać** realizmu, jedynie tylko pogłębiła go i rozszerzyła, czyli wykonała bardziej zdecydowany **zwrot w stronę realizmu.**

Ten zwrot ku realizmowi spowodowała u nas, rzecz jasna, „wielka wojna", rozszerzając znacznie tematyczny zasięg tego realizmu, czy też neorealizmu.

Powody tego zwrotu analizuje autor wnikliwie i trafnie podaje przyczyny, co nadaje rzetelną wartość jego teoretycznym rozważaniom. Najważniejszem może w tym zwrocie jest rozszerzenie tego neorealizmu na **podświadome życie szarego człowieka,** co u nas spowodowała „wielka wojna", acz w literaturach obcych, przedewszystkiem skandynawskiej, rysowało się to wyraźnie jeszcze przed wybuchem wojny.

Takiem, w zasadzie słusznem, jest stanowisko Pomirowskiego, które rozszerza on i uzasadnia następnie w rozdziałach: „Literatura przedwojenna" i „W walce o nowy realizm", zaś „próbę analizy konkretnego materjału tej nowej epoki", podaje w drugiej swej książce: „Nowa literatura w nowej Polsce".

Ta druga książka Pomirowskiego, objętości czterokrotnie przewyższającej pierwszą rozprawę, niestety przynosi nieco rozczarowania. Wydaje mi się, że autor pośpieszył się zbytnio z wydaniem tej książki, i zamiast fragmentarycznie zebrany materjał poddać dokładnej, krytycznej rewizji, poczynić wiele uzupełnień i dość dużo skreśleń, scementował dość sztucznie i zbyt nieoględnie fragmenty w całokształt, nie pozbawiony usterek.

Skutkiem tego wytworzyły się luki i niewyjaśnienia, które zawsze powstać muszą, jeżeli fragmenty nie należycie posegregowane i uzupełnione, na gwałt zeszyć się chce w organiczną całość.

I tak np. uważa Pomirowski Leopolda Staffa „za patrona **całej** dzisiejszej poezji", co jest przesadą, mimo dość silnego oddziaływania utworów utalentowanego poety. Natomiast słusznie stawia autor obok poezji Staffa „rymotwórstwo" (?) Antoniego Langego, zaś zupełnie niezrozumiałem jest, że czyni to samo z Bolesławem Leśmianem i Bronisławą Ostrowską, boć chyba poezje tych obojga w minimalnej mierze wpłynęły na dzisiejszych poetów. A potem daje autor cztery szkice o wymienionych poetach. Najlepsza jest sylwetka Leopolda Staffa.

Następnie omawia autor niezbyt jasno futuryzm obcy i polski, oraz ekspresjonizm i dadaizm, które to kierunki, przejęte od obcych, przejściowy jedynie wpływ wywarły na polską literaturę. Autorów z zakresu tych kierunków podaje autor aż nazbyt wielu, ze względu na niewielkie ich znaczenie.

Słusznie natomiast szerzej omawia autor grupę „Skamandra", gdyż początkowo tworzyli ją najwybitniejsi dzisiejsi liryce. Sylwetki Lechonia, Tuwima, Wierzyńskiego i Słonimskiego wcale udatne.

Omówiwszy „poetów rewolucji", przechodzi autor do poetów „regjonalistów" i poezji legjonowej. I tu znowu uwaga. Może zaciasnem i za zbyt wygodnem jest zamykanie twórczości Emila Zegadłowicza w grupie regjonalistów, a błędnem również nazywanie Witolda Hulewicza regjonalistą. Mały zbiorek wierszy o Wilnie, wywołany wrażliwością artystyczną, nie zacieśnia przecie poety, nie pochodzącego z Wileńszczyzny, do wileńskiego regjonalizmu, tem bardziej, że zakres jego zainteresowań twórczych jest daleko szerszy. Razi również brak całkowity Henryka Zbierzchowskiego w tej grupie, mimo, że „laureat miasta Lwowa", tyle wierszy i utworów scenicznych poświęcił specjalnie temu miastu.

Wilno i Lwów nie mają szczęścia do Pomirowskiego. Niema bowiem też nic o wileńskich poetach z Żagarów.

Ale za to wyliczeni i omówieni są w szeregu sylwetek poeci „Kwadrygi".

W rozdziale o liryce: „Poza grupami", mamy dobrą sylwetkę Kazimiery Iłłakowiczówny, (powaga jej utworów), M. Pawlikowskiej Jasnorzewskiej, bez podkreślenia jej błyskotliwego snobizmu, Wittlina, Lieberta, Piechala i prócz tego wielu innych, których śmiało można było pominąć.

Dziwnem jest, że autor nie zaznaczył faktu, iż poza niewielu wybitnymi lirykami dzisiejszej doby (Tuwim, Wierzyński, Słonimski, Iłłakowiczówna), współczesna liryka polska, acz wzrasta ilościowo, (w 1933 r. wyszło około 70 tomików wierszy, wydanych przeważnie nakładem autorów), obniżyła się bardzo jakościowo.

Najszerzej zajmuje się Pomirowski w swej książce powieścią, zapewne dlatego, że w niej odźwierciadla się najwyraźniej neorealizm.

Nie chcę się powtarzać i rozszerzać ilości przykładów, zaznaczam jedynie, że również przy omawianiu powieści, rozszufladkowawszy ją dość sztucznie na zbyt liczne grupy, autor niektórym, **umiłowanym** powieściopisarzom poświęca udatne i obszerne sylwetki (Kaden, Nałkowska), niektórych zaś wprowadza za wcześnie na karty swej książki, tem bardziej, że równocześnie pomija zupełnem milczeniem rzeczywiście zasłużonych. Razi również brak dokładności, polegający na omawianiu tylko jakiegoś szczegółu, jakiegoś poszczególnego dzieła któregoś z pisarzy, co wywołuje wrażenie, że krytykowi nie są znane **wszystkie** utwory omawianego autora.

Najmniej miejsca poświęca Pomirowski dramatowi polskiemu, zaznaczając słusznie osłabienie twórczości dramatycznej. Szczegół charakterystyczny. Przy omawianiu twórczości Rostworowskiego krytyk omawiając „Niespodziankę" i „Przeprowadzkę" nie wspomina ani słowem o dramacie „U mety", cociaż tworzy on z tamtemi trylogję dramatyczną.

Wogóle zaznaczyć należy brak u Pomirowskiego koniecznego objektywizmu, co zresztą nie jest rzeczą łatwą, gdyż prawdziwa objektywność, z powodu braku dystansu, jest fikcją, jeżeli krytyk omawia twórczość autorów z nim współżyjących.

Mimo to dobrze się stało, że ukazały się te dwie książki Pomirowskiego. Wzbudzą one bez wątpienia zainteresowanie silniejsze najnowszą literaturą polską. A o to przecie chodzi.

Ze swej strony życzymy jak najszczerzej autorowi szybkiego rozejścia się pierwszego nakładu. Przy drugiem i następnych, Pomirowski łatwo będzie mógł usunąć zaznaczone usterki i dokładniej omówić twórczość poszczególnych rejonów, co książkom jego nada jeszcze większą wartość.

**Adam Cehak-Stodor.**

—[::]—

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

## Pędząc samogonkę spalił 11 gospodarstw.

W nocy z 3 na 4 b. m. we wsi Ludzianki gm. twereckiej spaliły się gospodarstwa 11 włościan. Pożar powstał w zabudowaniach Jana Pietkiewicza, który prowadził tajną gorzelnię samogonki. Ogień rozszerzył się z błyskawiczną szybkością niszcząc dobytek włościan.

Dowiedziawszy się o przyczynie pożaru kilkanaście kobiet, przeważnie poszkodowanych, usiłowało zlinczować Pietkiewicza. Przeszkodził jednak temu sołtys Jarosiński i włościanie, którzy z rąk wzburzonych niewiast wyrwali pokrwawionego Pietkiewicza.

## Skazani za defraudację.

GRODNO, (PAT). — Wojskowy Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Grodnie pod przewodnictwem mjr. Kaweckiego po czterodniowej rozprawie ogłosił w sobotę wyrok w sprawie nadużyć finansowych przy wypłacie strawnego w 81 p. p., sięgających kwoty 22,450 zł.

Sprawcy owych nadużyć — sierż. Rukasz i plut. Szumski zostali skazani na 1 rok i 10 mies. więzienia, degradację i wydalenie z wojska z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Sierż. Więcko i sierż. Kłajpeda — na 1 rok i 3 mies. więzienia, degradację i wydalenie z wojska z pozbawieniem praw na przeciąg 3 lat, b. płatnik por. Kopeć został skazany na 2 miesiące więzienia. — Wszystkim zaliczono areszt prewencyjny.

## Na tle miłosnem...

W dniu 3 bm. w Nowo-Wilejce Józef Balcerak, kapral 86 p. p. z Mołodeczna zastrzelił Marję Dobrowolską a następnie sam pozbawił się życia.

Z pozostawionego listu wynika, że oboje odbierają sobie życie na tle miłosnem.

## O pamiątkę w Zułowie

Majątek Zułowo, cichy zakątek w powiecie święciańskim, miejsce urodzenia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Tu spoczywają prochy jego dziadków po matce śp. z Michałowskich, tu spędził On wczesne lata swego dzieciństwa. Do czasów okupacji niemieckiej Zułowo było kwitnącym ośrodkiem gospodarstwa rolnego, hodowlanego i przemysłowego. Dobrze prosperująca gorzelnia i fabryka drożdży, dawały okolicznej ludności bezrolnej i małorolnej stały zarobek. Dziś leży tam tylko kupa gruzów, ocalały zaledwie resztki budynków dworskich.

Obszar rolny majątku Zułowa został rozparcelowany, a ośrodek jego dołączono do wojskowego poligonu, Pohulanki, poddając tem samem pod zarząd Komendy Obozu.

Istniejące w Zułowie Koło Młodzieży Wiejskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego rzuciło myśl wzniesienia jakiejś pamiątki w Zułowie, ażeby w rozsypujących się jego szczątkach nie zaginął ślad Człowieka, którego czci dziś cała Polska.

Projekt zapoczątkowali już wcześniej, bo 19 marca 1933 r. 23 p. uł. Grodzieńskich w Podbrodziu i burimstrz miasta Podbrodzia p. Rożnowski. Myśl ta jednak ograniczała się do tego ażeby za zebrane składki przez powstały w tym celu Komitet, wybudować jakiś pomnik, obelisk, lub kaplicę na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Myśl Koła Mł. w Zułowie jest nieco innego charakteru. Chodzi mu mianowicie o gruntowne odremontowanie jednego z istniejących budynków, którego ściany są jeszcze dobrze zakonserwowane, a który ze względu na swą obszerność mógłby stanowić doskonały lokal na dom ludowy, na świetlicę, gdzieby mogły znaleźć pomieszczenie Koło Mł. Wiejsk., Koło Rolnicze i mogące powstać w przyszłości inne organizacje społeczne.

Ten odnowiony i gruntownie odremontowany budynek mógłby stanowić pomieszczenie dla wspomnianych organizacyj, ale mógłby również spełniać rolę schroniska trystycznego dla gości, którzy zwiedzają te stare szczątki i ten obszar Ziemi, który wykołysał małego Ziuka, te jeziora, nad którenii On się wychował, jak urocze jezioro Piorun, jezioro Podniedzińskie, Okolińskie i Zabielskie, które są oddalone po parę kilometrów od maj. Zułowa.

Myśl ta więc jako bardziej racjonalna powinna się spotkać z powszechnem uznaniem, ponieważ wybudowany pomnik, czy obelisk pozostanie zawsze martwym punktem na pustkowiu, gdy natomiast odremontowany gruntownie ten budynek, przyczyni się do wzniesienia w Zułowie trwalszej pamiątki.

Chodzi tylko o fundusze na ten cel i o zgodę władz admin.-wojsk., a w szczególności D. O. K. III w Grodnie na odstąpienie tego budynku.

Remont przypuszczalnie może kosztować około półtora tysiąca złotych.

Apelujemy do społeczeństwa o pomoc w zrealizowaniu tego projektu.

**Józef Żejmo**
v.-prezes Koła Mł. Wiejsk.
w Zułowie

## Dziewieniszki.

### KURS DLA PRZYRODNIKÓW ZESP. KONKURSOWYCH.

Przystępujemy do 6-go roku pracy w Przysposobieniu Rolniczem, natomiast niektóre gminy dopiero rozpoczynają tę pracę, między innemi gmina dziewieniska, która pod względem kulturalno-gospodarczym jest bodajże najniżej postawiona. Widząc że przez przysposobienie rolnicze zdobywa się potrzebną wiedzę fachową, wyrabia się samodzielnych i myślących rolników, umiejących celowo i świadomie pracować na swoich gospodarstwach i w organizacjach, poczęto organizować zespoły konkursowe przy organizacjach młodzieżowych. Powstało 25 zespołów konkursowych P. R., dla których odbył się dwudniowy kurs w dniach 22 i 23 lutego w lokalu dziewieniskiej szkoły powszechiej. W programie omówione były zagadnienia uprawa okopowych, zbóż, hodowli oraz organizacja pracy w zespołach P. R.

Stawiło się na kurs 24 przodowników zespołów konkursowych i 49 słuchaczy z tychże zespołów, wszystkich uczestników kursu było 73.

## Z pogranicza.

### ZBIEGŁ DO POLSKI

Z pogranicza donoszą, iż w rejonie Radoszkowicz na teren polski zbiegł znany działacz narodowy białoruski Stefanowicz Michał. Stefanowicz wczoraj wyjechał do Pińszczyzny, gdzie ma krewnych.

## Brasław.

### POŻEGNANIE WICESTAROSTY.

W dniu 1.III r. b. społeczeństwo powiatu brasławskiego z żalem żegnało długoletniego wicestarostę — p. Romana Siła-Nowickiego, który odchodzi na stanowisko starosty powiatowego w Ropczycach.

Powiat brasławski w osobie p. Romana Siła-Nowickiego traci nietylko kochanego i ogólnie szanowanego urzędnika, lecz przedewszystkiem działacza społecznego, jak to słusznie podkreślił w swojem przemówieniu p. starosta Trytek.

Na teren powiatu brasławskiego przybył p. Nowicki jako kapitan wojsk polskich — dowódca bataljonu Straży Granicznej i jemu przypadła w udziale obrona prowizorycznej granicy polsko-łotewskiej. To też władze K. O. P.-u widząc w nim niejako swego poprzednika w ciężkiej służbie ochrony pogranicza, nadały mu odznakę Korpusu Ochrony Pogranicza, którą doręczył mu podczas bankietu pożegnalnego p. kpt. Turkowski.

Z żalem też żegnali p. wicestarostę pracownicy Samorządu Gminnego, życząc mu, by na nowej placówce pracował tak wydatnie, jak na terenie powiatu brasławskiego, gdzie był twórcą szeregu organizacyj, a szczególnie dużo pracy położył nad rozwojem Związku Rezerwistów, będąc przez okres 5-ciu lat prezesem Pow. Zarządu Federacji P. Z. O. O.

Dłuższy czas powiat brasławski będzie odczuwał brak tego człowieka w wielu pracach społecznych, lecz pozostała nam nadzieja, że p. starosta Nowicki będzie i nadal utrzymywał łączność z tutejszym powiatem.

Szczęść mu Boże na nowej placówce! O.

## Walka z tyfusem.

Na teren pow. dziśnieńskiego przybyły ostatnio nowe kolumny przeciwtyfusowe. Kolumny przeciwtyfusowe przystąpiły energicznie do akcji zapobiegawczej. W mies. lutym władze lekarskie zbadały przeszło 500 chorych, którzy dochodzą powoli do zdrowia. W b. m. spodziewane jest ostateczne zwalczenie epidemji na terenie tego powiatu.

## Zatruli się samogonką

Podczas chrzcin w domu Ignacego Mironowicza, mieszkańca wsi Doliny, gm. hruzdowskiej zatruli się denaturatem Paweł Darczenko, Kazimierz Kruczy, Stefan Balcewicz. Zatrutych skierowano do szpitala. Mironowicza zatrzymano. W śledztwie zeznał on, iż samogonkę nabył u sąsiada Daniela Franckiewicza, który oświadczył, iż samogonkę nabył u przygodnego przekupnia, który dwa razy w miesiącu przychodzi do wsi. Policja wszczęła poszukiwania tajemniczego przekupnia-truciciela.

## Przed beatyfikacją o. Conrada



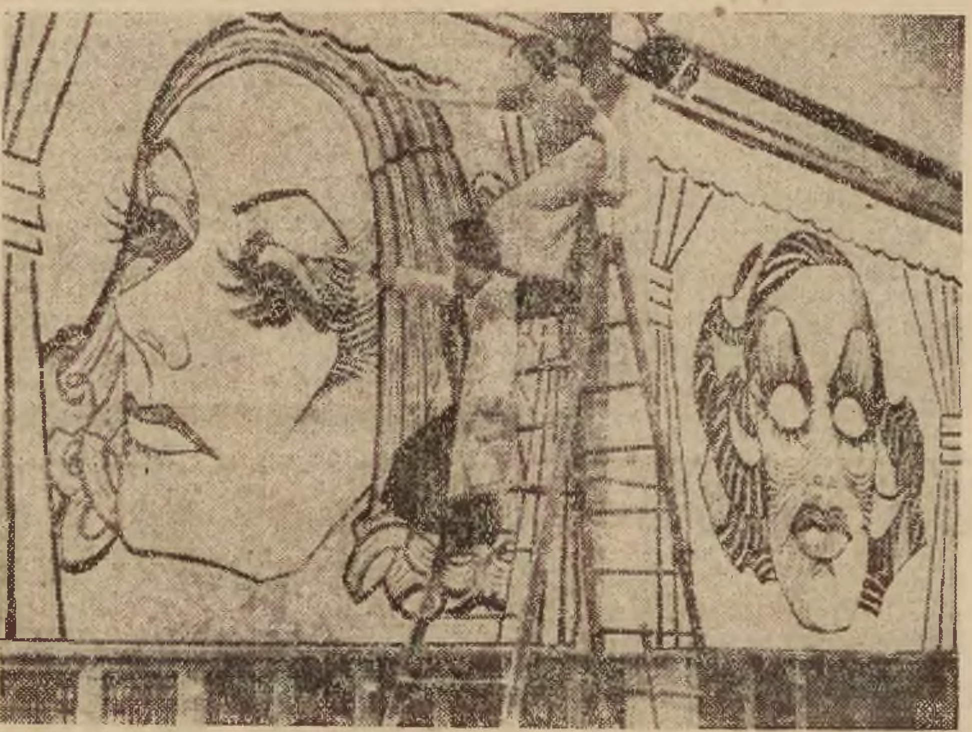
Owczesna ilustracja przedstawia bawarskiego braciszka Conrada rozdzielającego swój chleb między głodne dzieci



## Uwodziciel nieletniej.

Wczoraj Sąd Okręgowy w Wilnie skazał urzędnika kolejowego K. Szlempo, lat 37, ojca dwojga dzieci, na karę 6 miesięcznego więzienia za usiłowanie czynu nierządnego w stosunku do 11-letniej sprzedawczyni gazet. (w)

## Gwiazdy w karykaturze.



Szkoła sztuk pięknych w Filadelfji zaprezentowała publiczności 2 gwiazdy: Gretę Garbo i Joan Grawford

## Jakie podatki płatne są w marcu.

W marcu płatne są następujące podatki:

Do dnia 15 marca płatna jest zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji, prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

W ciągu 7 dni po dokonaniu potrąceń płatny jest podatek dochodowy od uposażeń służbowych oraz emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym.

Do dnia 15 marca płatna jest IV zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy od obrotu.

Do dnia 15 b. m. płatna jest zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy, pisarzy hipotecznych, oraz komorników w miesiącu lutym r. b.

Do dnia 5 b. m. płatny jest podatek od energji elektrycznej pobrany przez sprzedawcę energji od dnia 16 do 28 lutego.

Do dnia 15 marca płatna jest I rata kwartalna podatku dochodowego z tytułu komutacji wraz z dodatkiem kryzysowym.

Ponadto płatne są w marcu wszelkie zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w miesiącu marcu.



# Dalsze szczegóły o koronie szwedzkiej w Wilnie.

**Podana przez nas wczoraj wiadomość o wykryciu w jednym z wileńskich banków, szwedzkich insygnjów królewskich, wywołała wielką sensację.**

**W dochodzeniu dalszych szczegółów, współpracownikowi naszemu drogą prywatną udało się otrzymać cały szereg dalszych wiadomości w tej sprawie.**

**Według informacyj otrzymanych przez naszego współpracownika w sejfie Prywatnego Banku Handlowego przy ul. Mickiewicza przechowywane były od dłuższego czasu korona i cenna kolja szwedzkiej królowej Marji. Wiadomość o berle narazie nie potwierdza się.**

**Królowa Marja, była małżonką marszałka Francji za Napoleona I-go Bernadotta, powołanego na tron szwedzki w roku 1810 jako Karola XIV.**

**W czasie odwrotu z Rosji w 1812 r. armji Napoleona, korona i kolja przeszły w posiadanie pewnej polskiej rodziny szlacheckiej, która przechowywała je jako cenny nabytek familijny.**

**Przez dziesiątki lat cenne te insygnja przechowywano w Wilnie i mało kto wiedział o ich istnieniu. Nie wiedziano również o tem na dworze szwedzkim, który kilkakrotnie przy pomocy antykwarjuszy poszukiwał tych historycznych klejnotów. Z czasem jednak, antykwarjusz sztokholmski dowiedział się o przechowywaniu ich w Wilnie i wszczął starania o odzyskanie dla szwedzkiego dworu.**

**Jak wysoka jest wartość owych klejnotów, na to pytanie nie mogliśmy otrzymać stanowczej odpowiedzi. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że wartość jest duża, bowiem według otrzymanych przez nas informacyj, pochodzących z bardzo miarodajnego źródła, są one dziełem słynnego włoskiego mistrza jubilerskiego Martiniego.**

**Czy klejnoty są jeszcze w Wilnie? Oto drugie pytanie, na które narazie również nie możemy dać odpowiedzi, ponieważ zdania osób poinformowanych są sprzeczne. Jedni twierdzą, że klejnoty dotychczas są w sejfie banku, natomiast sądząc z informacyj pochodzących z innych źródeł jest bardzo prawdopodobne, że z Wilna klejnoty zostały już wywiezione.**

**Czy informacja ta odpowiada rzeczywistości wykażą niewątpliwie najbliższe dni. (J-m)**

## Apel do właścicieli firm handlowych i przemysłowych

Komitet Budowy Stanicy Harcerskiej im. Bisk. W. Bandurskiego zwraca się do P. T. właściciele firm handlowych i przemysłowych na terenie wojew. wileńskiego i nowogródzkiego z gorącą prośbą o zaopatrzenie okien wystawowych nalepkami z podobizną ś. p. Ks. Bisk. W. Bandurskiego ku upamiętnieniu rocznicy jego zgonu, przypadającej na dzień 6 b. m.

Niech harcerki i harcerze rozsprzedający nalepki nie natrafiają na obojętność i niechęć społeczeństwa.

Dochód z rozsprzedaży nlepek jest przeznaczony wyłącznie na budowę Stanicy, która ma być żywym pomnikiem uczczenia świetlanej pamięci bisk. W. Bandurskiego.

## W obronie kuropatw.

Wileńszczyzna, najbardziej ku północy wysunięta część Rzeczypospolitej, kryje w swych kniejach różną zwierzynę. Między innemi trafia się tu jeszcze i kuropatwa polna, ptak zasadniczo bardziej południowy. Ma tu jednak ona nadzwyczaj ciężkie warunki bytu, a zwłaszcza przetrwanie mroźnej i śnieżnej zimy jest specjalnie utrudnione. Zbliża się wówczas biedny ptak, do wsi i tam wyłapywany bywa w sidła, a następnie dostarczany pokryjomu na rynki wileńskie, co jest przeciwne prawu łowieckiemu i karane bywa surowo. Władze policyjne nie mogą jednak same walki z tem przekroczeniem przeprowadzić, a powinno im pomóc w tej sprawie całe społeczeństwo.

Pomoc ta jest bardzo łatwa i skuteczna: nie kupować przez całą zimę, począwszy od 1-go listopada kuropatw, sprzedawanych nielegalnie na rynkach.

Z gorącą prośbą o taką pomoc zwraca się do całego społeczeństwa wileńskiego Liga Ochrony Przyrody w Wilnie i Komitet Wileński Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

## Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

**z dn. 5 marca br. za 100 kg. parytet Wilno**

Ceny tranzakcyjne: Żyto I st. 15.50 — 15,70. Owies zadeszczony 13,50. Mąka pszenna 4—0 A luks. 34,12 i pół — 34,50, żytnia 55 proc. — 24,25.

Ceny orjentacyjne: Żyto II st. 14,50 — 15. — Pszenica zbierana 20 — 21. Jęczmień browarniany 16.00 — 16,25. Jęczmień na kaszę zbierany 15 — 15.50. Owies st. 14 — 14,50 Mąka pszenna 4—0 A luks. 34.12 i pół — 37,50, żytnia 65 proc. — 20 — 21, sitkowa 17 — 17,50, razowa 18.

Otręby, kasze, gryka zbier., łubin niebieski, ziemniaki jadalne, siano i słoma — bez zmian.

Za 1000 kg. f-co st. załadow. — Len czesany Horodziej (bas. I, sk. 303,10) 2165 — 2208,30. Len czesany Grodzieński (bas. I, sk. 303,10) 2240 — 2260. Len trzepany Wołożyn (bas. I, sk. 216,50) 1234,05 — 1277,35. Len trzepany Hoduciszki 1234,05 — 1277,35. Len trzepany Miory 1125.80 — 1169.10.

## Oświadczenie Urzędu Konserwatorskiego.

**W jednem z pism wileńskich i kilku łódzkich ukazała się informacja o przybyciu do Wilna pełnomocnika dworu szwedzkiego celem pertraktacyj z jedną z rodzin ziemiańskich Wileńszczyzny w celu odkupienia od tej rodziny, znajdujących się w jej posiadaniu korony oraz berła królewskiego Szwecji, które miały przejść na własność tej rodziny za czasów Napoleona. Insygnja te ma mieć na przechowaniu jeden z banków wileńskich.**

**W związku z temi informacjami dowiadujemy się, że władze konserwatorskie nie posiadają wiadomości, jakoby w Wilnie znajdować się miały korona i berło królewskie szwedzkie. Natomiast prowadzone są w tej sprawie przez władze badania i dochodzenia. (PAT).**

# RADJO

## WILNO.

WTOREK, dnia 6 marca 1934 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. 11.50 Utwory J. Straussa (płyty) 11.57: Czas. 12.05: Koncert. 12.30: Kom. meteor. 12.55. Dzien. poł. 15.10: Program dzienny. 15.15: „Świecka organizacja kobiet katolickich" — pogad. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Kącik językowy. 16.55: Koncert ku czci Al. Zarzyckiego. 17.35: Piosenki w wyk. tria Rapackich. 17.50: Program na środę i rozm. 18.00: „O celach dążeń ludzkich — dobrobyt" — odczyt. 18.20: Skrzynka muzyczna. 18.35: Nowe płyty muzyki tanecznej. 18.00: Odczyt litewski. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Feljeton aktualny. 19.40: Sport. 19.43: Wil. kom. sport. 19.47: Dzien. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane". 20.02: „Manon Lescaut, jej pierwowzór i jej autor" — wygł. Tad. Boy-Żeleński. 20.17: „Manon Lescaut" — opera Pucciniego. 20.45: Kwadr. liter. 21.00: D. c. opery. 22.30: Muz. tanecz.

ŚRODA, dnia 7 marca 1934 r.

7,00 — 8,00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. — 11,40: Przegląd prasy. 11,50: Utwory Moniuszki (płyty). 11,57: Czas. 12,05: Muzyka popularna (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12,33: Wyjątki z operetek Lehara (płyty). 12,55: Dzien. poł. 15,10: Progr. dzienny. 15,15: Wiadomości ogrodnicze. 15,25: Wiad. o eksporcie. 15,30: Giełda roln. 15,40: Honegger — „Pacific" (płyty). 15,55: Recital śpiewaczy. 16,10: Audycja dla dzieci. 16,40: Nowości teatralne. 16,55: Koncert. 17,25: Recital fortep. 17,50: Progr. na czwartek i rozm. 18,00: „Tajemnicze głębie oceanu" — odczyt. 18,20: Muzyka lekka. 18,45: „Jak ongiś piękności wileńskie swą urodę konserwowały" — felj. 19.00: Codz. odc. pow. 19,10: „Literatura na Capri" — felj. 19,25: „Myśli wybrane". — 19,30: Opera „Dwie Wdowy" — Smetany. 20,20: Dziennik wiecz. 20,38: Sport. 20,43: Wil. kom. sport. 20,48: D. c. opery. 22.00: „Sen porabka wiosennego" — felj. 22,15: Muzyka taneczna. 22.40: Rezerwa. 23,00: Kom. meteor. 23,05: Muzyka taneczna.

# Więzienie to najlepsze alibi.

### CHCEMY DO KRYMINAŁU.

Pod wieczór w dniu 16-go grudnia do wydziału śledczego w Wilnie weszli lękliwie dwaj mężczyźni. Dyżurny przodownik nie chciał spoczątku wierzyć swoim oczom. Przybyszami bowiem byli Samuel Lichtzon i Szymiel Wojciuk — filary stowarzyszenia „Bruderferajnu" — dobrzy znajomi policji.

— Kie licho, czyżby ze skruchą? — pomyślał.

— Szanowanie panu komisarzowi, padamy do nóżek, kłaniamy się...

— A... Witam: witam. Czem wytłumaczyć naszą odwagę...

— A teskno nam było, panie komisarzu.

— Za kratkami?

— A tak, panie komisarzu.

— To może was posadzić?

— Oj, panie komisarzu, jak pan zgadł, chcemy dzisiejszą noc przesiedzieć w kryminale.

### W POSZUKIWANIU ALIBI.

Przodownik uszczypnął się. Nie, to nie sen.

— Do djaska — wybuchnął nagle — kpiny tu robic przyśliście?

— Panie komisarzu — zaoponował spokojnie Lichtzon. — Proszę zamknąć nas do kryminału. Potrzebne jest nam alibi.

— Alibi?

— Tak jest, alibi. Może pan komisarz usiądzie, uspokoi się i wysłucha.

Samuel Lichtzon wyjaśnił całą sprawę.

### CHICAGO W MINJATURZE.

Na terenie Wilna zwalczają się wzajemnie dwie organizacje o podejrzanej konduicie. „Bruderferain" i „Złoty sztandar" — coś w rodzaju amerykańskiego Al. Capone i Diamanda. Walka o „wpływy", o teren i t. p. słowem o byt. Członkowie „Bruderferainu" denuncjują członków „Złotego Sztandaru" i odwrotnie. Pewnego dnia tata Lewinzon — herszt „Złotego Sztandaru" napadł z synami na rodzinę Wojciuków — podporę „Bruderferainu". Potem banda Lewinzona bawiła się w podrzucanie granatów. Chicago w minjaturze.

Otóż Lichtzon i Wojciuk oświadczyli dyżurnemu przodownikowi, że Lewinzon i kompanja mają oskarżyć ich o napad rabunkowy, który mają oni, t. j. Wojciuk i Lichtzon rzekomo dokonać w nocy z dnia 16 na 17 grudnia. Uprzedził ich o tem członek bandy „Złotego sztandaru" Icek Kac za przyrzeczone wynagrodzenie w sumie 500 złotych.

Wojciuk i Lichtzon chcą mieć alibi. Szukali długo tego alibi i wreszcie doszli do przekonania, że areszt centralny jest najlepszy.

— Prosze nas zamknąć, panie komisarzu, aż nadejdzie obrabowany.

Przodownik spełnił ich prośbę.

### SKOWRONEK ZACZYNA ŚPIEW.

W godzinach, w których Lichtzon i Wojciuk spali smacznie pod strażą policji na ulicy Sofjana rozegrał się dalszy ciąg tej historji.

Do posterunkowego Szymona Zajączkowskiego podbiegł jegomość o rozwichrzonej czuprynie, rozwiązanym krawacie i podnieconym głosem wystękał:

— Ratunku, obrabowali...

Na trzecim posterunku P. P. jegomość podał się za Skowronka Zenona i barwnie opowiedział o swej krzywdzie.

Na podwórzu domu Nr. 16 przy ulicy Sofiana napadło na niego trzech dzikich mężczyzn. Jeden skręcił mu ręce w tył, dwaj inni zaczęli przeszukiwać kieszeni zabrali wszystko, co miał — zegarek, portfel i pieniądze. Dramat, tragedja — „bankrut".

Dyżurny przodownik słuchał śpiewu Skowronka i filozoficznie kiwał głową.

— No, pokaż pan nam tych bandytów.

### UŚMIECH MEFISTA

Nazajutrz poprowadzono Skowronka na ulicę Sofiana 16. W domu tym Lichtzon miał pokoje umeblowane dla „panienek". Wyszedł już z aresztu centralnego i przebywał na łonie rodziny.

— O ten, to ten, który mi zabrał wszystko, ograbił — krzyknął Skowronek, wskazując drżącym palcem na Lichtzona.

— Panie, a może pan się myli? — zapytał sceptycznie przodownik.

— Nie, nie — to on.

Wtedy Lichtzon uśmiechnął się jak Mefisto.

— A co, nie mówiłem, panie komisarzu?!

### LEWINZON DYRYGENTEM.

Skowronek, przyparty do muru, musiał wyśpiewać wszystko.

W początku grudnia spotkał Skowronka Kac, członek „złotego sztandaru" i zaproponował mu, by za wynagrodzenie oskarżył fałszywie śmiertelnego wroga tatki Lewinzona — Wojciuka i jego prawą rękę Lichtzona. Kac twierdził, że przez nich siedzi w więzieniu dużo niewinnych ludzi i dlatego czyn Skowronka nabiera cech aktu zemsty za niewinne ofiary. Skowronek zgodził się. Odbył naradę z Lewinzonem, Kacem i Krawcem i wyruszył w nocy na symulację. Przedtem oddał im portfel i zegarek.

Po nocy „rabunkowej" — Skowronek miał się spotkać z Kacem i Krawcem na rogu ulic Ostrobramskiej i Kolejowej.

Policja, po otrzymaniu tych informacji, udała się na ul. Ostrobramską i zatrzymała spacerujących tam Krawca i Kaca.

### EPILOG W SĄDZIE.

Wczoraj przed sądem okręgowym stanęli — znany z procesu o porwanie dziecka i odsiadujący karę więzienia Zelik Lewinzon oraz Icek Kac, Berko Krawiec i Zenon Skowronek — pod zarzutem fałszywego oskarżenia.

Sąd, po wysłuchaniu świadków, uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał — Skowronka na 8 miesięcy w. oraz Kaca, Krawca i Lewinzona na 1 rok w. Na mocy amnestji (przestępstwo popełniono w 1931 roku) zmniejszono karę o połowę.

Podobno „Bruderferain" organizuje uroczystość triumfalną. *Wlod*

—[::]—

## Mistinguette na koniu.



Nowy przebój „wiecznie młodej" Francuzki

## Wyrok w procesie Szereszewskiego.

**Wczoraj, o godz. 12-ej, Sąd Apelacyjny w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie Szereszewskiego i innych, skazanych w grudniu ub. roku przez Sąd Okręgowy na karę więzienia za próbę przekupienia sędziego śledczego Kaweckiego w celu wypuszczenia z więzienia śledczego i ułatwienia ucieczki za granicę aresztowanej za działalność komunistyczną Haliny Szereszewskiej.**

**Sąd Apelacyjny uznał winę oskarżonych za udowodnioną i wyrok pierwszej instancji zatwierdził, zawieszając jedynie warunkowo wykonanie wyroku w stosunku do Michela Eidelheita, narzeczonego Haliny Sz., na lat pięć.**

**Sąd Okręgowy skazał, jak podawaliśmy — Chaima Szereszewskiego, ojca Heleny Sz., na karę 1 roku więzienia z zawieszeniem na lat pięć oraz na grzywnę w wysokości 2.500 złotych; Michela Eidenheita — na karę 1 roku więzienia oraz na grzywnę w wysokości 1000 złotych i Borysa Alpera — na dwa lata więzienia i grzywnę 1000 złotych.**

**W motywach wyroku przewodniczący kompletu wiceprezes S. A. Dmochowski podał m. in., że USIŁOWANIE PRZEKUPIENIA POLSKIEGO URZĘDNIKA NIE ZASŁUGUJE NA ŻADNE WZGLĘDY. (Wlod)**



Całkowite zaćmienie słońca.

## NOWINKI RADJOWE

### KU CZCI ALEKSANDRA ZARZYCKIEGO.

We wtorek o godz. 16.55 w związku z setną rocznicą urodzin wybitnego kompozytora naszego Aleksandra Zarzyckiego transmitowany będzie koncert, złożony z utworów tego artysty. Audycja poprzedzona będzie prelekcja F. Brzezińskiego, który przypomni radjosłuchaczom postać i twórczość popularnego ongiś kompozytora. Następnie p. Irena Dubiska odegra kilka skrzypcowych utworów Zarzyckiego a p. Marja Mokrzycka odśpiewa kilka jego pieśni.

### MANON LESCAUT

Tegoż dnia o godz. 20 wykonana będzie w radjo romantyczna opera Pucciniego „Manon Lescaut" w wykonaniu czołowych sił opery warszawskiej, z p. Zmigród Fedyczkowską na czele. Operę poprzedzi prelekcja Boya Żeleńskiego na temat „Manon Lescaut, jej pierwowzór i jej autor.

### TRANSMISJA Z PRAG CZESKIEJ.

W środę o godz. 19.30 wszystkie rozgłośnie polskie połączą się z Teatrem Narodowym w Pradze Czeskiej, skąd transmitowana będzie opera komiczna czołowego kompozytora czeskiego Fr. Smetany p. t. „Dwie wdowy".

# Odczyt p. dyrektora Barańskiego.

## „Sprawa podniesienia gospodarczego ziem północno - wschodnich" na Czarnej Kawie Klubu Społecznego.

Istotna potrzeba podniesienia gospodarczego naszych Ziem Północno-Wschodnich jest tak żywotną i palącą, iż świetnie opracowany i rzeczowy odczyt wygłoszony na ten temat przez p. dyr. Barańskiego na ostatniej Czarnej Kawie Klubu Społecznego, zgromadził bardzo wiele osób a przedewszystkiem najwybitniejszych przedstawicieli organizacyj gospodarczych, przemysłowych handlowych i rzemieślniczych.

Ziemie Półn.-Wschodnie co do obszaru stanowią prawie trzecią część całego państwa, co zaś do produkcji i konsumcji dają zaledwie znikomy odsetek w ogólnej gospodarce. Co do ludności to są w 85% zamieszkałe przez ludność wiejską a zaledwie 15% miejską. Wiele haseł może być traktowane za wykonalne tylko przy rozwoju gospodarczym tych ziem, jak to słusznie podkreślił poseł Szymański nawołując do zwrócenia się frontem do ziem wschodnich. Najważniejszą przyczyną złego stanu gospodarczego naszych ziem, jest niskość dochodu społecznego przy wysokości obciążeń. Chcąc zrealizować hasło rzucone przez zjazdy gospodarcze, walki z kryzysem własnemi siłami, należy przedewszystkiem powiększyć inwestycje na ziemiach północno-wschodnich, gdyż największe potrzeby inwestycyjne egzystują właśnie na tych ziemiach. Zanim się przystąpi do industrjalizacji, należy powiększyć sieć komunikacyjną, budowę dróg i linij kolejowych. W tym celu prawie całość sum asygnowanych na nasze ziemie z Funduszu Pracy idzie na budowę dróg i wiele się już w tym względzie zrobiło, co do kolei to jedynym dorobkiem jest linja Woropajewo—Druja, która dopiero pa jej przedłużeniu i zrealizowaniu projektu budowy portu w Drui nabierze istotnego znaczenia. Z innych problemów jest projekt elektrowni w Szyłanach, który otrzymuje oferty kapitału amerykańskiego, projekt chłodni miejskiej i cały szereg innych inwestycyj.

Doskonałe widoki rozwoju ma na naszych ziemiach przemysł drzewny, gdyż wartość naszego drzewa, a przedewszystkiem sosny północnej jest ceniona na rynkach zagranicznych, włókno i siemię lniane idą dalej eksport grzybów, raków, szczeciny i t. p. Inicjatywa naszej Izby Przem.-Handlowej porozumienia się z Francją co do eksportu drzewa tartego, dała bardzo dobre rezultaty, obecnie Izba weszła również w kontakt z Anglją i zawarła narazie próbną tranzakcję na 10 tysięcy metrów drzewa. Co do drugiego naszego głównego produktu lnu, to sytuacja przedstawia się gorzej, gdyż nasz len jest źle notowany na giełdzie, i instytucje gospodarcze dążą do poprawienia jakości włókna lnianego. Pozatem Izba Przem.-Handlowa, Izba Rolnicza i inne organizacje gospodarcze, zajęły się akcją przygotowania drugorzędnych artykułów rolniczych, jak grzybów, wędlin, serów, ziół leczniczych, skór bydlęcych, stworzeniem własnego typu owiec kożuchowych, podniesienia przemysłu rękawiczniczego, galanterji drzewnej i t. p. wynalezieniem dla nich odpowiedni. rynku zbytu. Wreszcie czar naszej przyrody opiewany przez Mickiewicza musi ściągnąć do nas turystów z całej Polski zarówno na wycieczkę jak i na sezon letniskowy do naszych dworów. Tę akcję gorliwie propaguje Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich.

Taka jest akcja prowadzona przez instytucje i organizacje gospodarcze i społeczne celem podniesienia dobra społecznego naszych ziem. Co do obciążeń ,to są niemi koszta transportowe, ciężady płynace z ustawy scaleniowej świadczeń społecznych, opodatkowanie współmierne do warunków klimatycznych, stanu gospodarczego i urodzajności naszej gleby i wiele innych czynników. Wielką krzywdę gospodarczą przynosi polityka centralizacyjne, gdyż sprowadzając z centrali wszystko co potrzebują, biura, szkoły, instytucje i urzędy, zamyka tem samem rynek zbytu dla miejscowego przemysłu i hamuje rozwój gospodarczy ziem północno-wschodnich. W imię dobra całego państwa należałoby więc zrewidować politykę centralizacyjną i dać możność rozwoju inicjatywie prywatnej i zbiorowej różnych ośrodków prowincjonalnych. W dyskusji zabierali głos, panowie: Rouba, Stanisław Brzostowski, Gajewski, dyr. Maculewicz, inż. Dankiewicz, Malicki i inni, omawiając wszelkie możliwości naszych ziem i szukając najwłaściwszych dróg dla podniesienia ich stanu gospodarczego. Z. K.

## Emerytura dla pracowników umysłowych.

Związek Syndykatu Dziennikarzy R. P. otrzymał od dyrekcji departamentu ubezpieczeń społecznych zapewnienie, iż wbrew szerzonym pogłoskom nie istnieje żaden projekt przedłużenia z 5 na 10 lat terminu wyczekiwania na emeryturę dla pracowników umysłowych.

## WŚRÓD PISM.

Nowy marcowy numer „Włóczęgi" przynosi następujące artykuły: Stanisława Swianiewicza: Nasze stanowisko, Odpowiedź Klubu na antypolskie zajścia w Kownie, Michała Króla: Konstytucja z dnia 26 stycznia 1934 roku, Teodora Nagurskiego: Wilno na przełomie, Ottona Hedemanna: Dawny handel dźwiński, Agr.: Fiskalizm a linja najmniejszego oporu, Feljeton, Z tekstów „Smorgonji", W. Truszkowski: Rola wojska na ziemiach półn.-wschodnich, S. Stomma: Prądy ideowe wśród młodzieży akademickiej, Recenzje, Aktualja, Dział Akademickiego Klubu Włóczęgów.

# KRONIKA

**Wtorek 6 Marzec**

Dziś: Wiktora
Jutro: Tomasza

Wschód słońca — g. 5 m. 58
Zachód — g. 5 m. 03

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 4-II 1934 roku.**

Ciśnienie 763
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa + 2
Temperatura najniższa — 4
Opad 0,3
Wiatr południowo-zachodni
Tendencja 0
Uwagi: chmurno.

### Przewidywany przebieg pogody w dniu 6 marca w/g P. I. M.

Po pochmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia rozpogodzenie, poczem przejściowy wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju. Nocą lekkie przymrozki. W dzień odwilż. Umiarkowane wiatry połodniowo - zachodnie i zachodnie.

### DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Świata, Szantyra — ul. Legjonowa, Zasławskiego — „Pod gołębiem" — Nowogródzka 89, Zajączkowskiego — Witoldowa 20.

Oraz Jundziłła P. — ul. Mickiewicza 33; Mańkowicza — ul. Piłsudskiego Nr. 30; Narbutta — ul. Ś-to Jańska; Szyrwindta i Turgiela — ul. Niemiecka Nr. 15.

### KOŚCIELNA.

**Nabożeństwo żałobne.** Dnia 8 marca r. b. o godz. 10 rano w kościele akademickim św. Jana odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. prof. Stanisława Ptaszyckiego.

### OSOBISTA

— ZMIANA NA STANOWISKU REKTORA SEMINARJUM PRAWOSŁAWNEGO. Rektor prawosławny seminarjum duchownego w Wilnie ks. protojerej M. Tuczewski mianowany został rektorem tegoż seminarjum w Krzemieńcu.

Rektorem seminarjum prawosławnego w Wilnie został mianowany ks. biskup Arczenko.

### GOSPODARCZA

— BEZROBOTNI ZWALNIANI BĘDĄ OD OPŁACANIA PODATKU LOKALOWEGO. Dowiadujemy się, że władze skarbowe wydały okólnik, mocą którego bezrobotni zwolnieni zostali od opłaty podatku lokalowego.

Warunki, od których okólnik uzależnia uzyskanie przez bezrobotnego zwolnienia, są następujące: Lokal zajmowany przez bezrobotnego nie może być większy niż 3-izbowy (2 pokoje z kuchnią) i w mieszkaniu niema sublokatora.

Fakt, że bezrobotny pobiera zasiłek nie ma żadnego wpływu na zwolnienie.

Pozatem bezrobotny musi być zarejestrowany we właściwym urzędzie pośrednictwa pracy jako bezrobotny i musi wykazać się zaświadczeniem, że jest bez pracy i od jak dawna.

Władze skarbowe będą przyznawać zwolnienie od podatku na cały rok podatkowy jednakże ważność tego zwolnienia będzie zależała od czasu faktycznego trwania bezrobocia. Skoro bowiem bezrobotny uzyska pracę w ciągu tego roku podatkowego będzie obowiązany od następnego kwartału po uzyskaniu pracy podatek opłacić.

Ten sam obowiązek zaistnieje wówczas gdy bezrobotny przyjmie do swego mieszkania sublokatora.

Również bezrobotni mający sublokatorów mogą korzystać z ulg podatkowych w formie umorzenia podatku lokalowego. Może to nastąpić tylko wówczas, gdy i sublokator jest bezrobotny.

W tych wypadkach sublokator obowiązany jest przedłożyć zaświadczenie właściwego urzędu pośrednictwa pracy iż jest bezrobotnym.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Z LEGJONU MŁODYCH. Przy tut. Okręgu L. M. ukonstytuowała się Sekcja Zagadnień Spółdzielczo-Wiejskich, mająca na celu bliższe zapoznanie członków z zasadami spółdzielczości i przygotowanie ich do pracy organizacyjnej i kulturalno-oświatowej w zakresie spółdzielczości wiejskiej. Posiedzenia sekcji odbywają się w poniedziałki i czwartki w lokalu Komendy Okręgu, ul. Królewska 5 — 22 o godz. 19-ej. Tamże przyjmują się zapisy na członków sekcji.

— **W poniedziałek dnia 5 bm. odbyło się zebranie organizacyjne Koła Stowarzyszenia Rodziny Urzędniczej**, obejmującego urzędników Urzędu Woj. Wil. i Starostw grodzkiego wileńskiego i wileńsko-trockiego. Zebranie to wyłoniło władze Koła **w składzie następującym**:

Zarząd: p. p.: Wojewodzina Jaszczołtowa, Wicewojewoda Jankowski, Starościna Tranecourt, **Nacz. Zmigrodzka, Zubielewiczowa**, Zast. Starosty Grodzkiego, Czernichowski i dr. Bar. Na zastępców członków Zarządu wybrano osoby następujące: pp. Lorentzowa, Żyłko, Bohdan Wendorff, radca Trocki, inż. Sokołowski, inż. Gałecki, Starościna Kowalska. Komisję rewizyjną tworzą: pp. Nacz. Hryhorowicz, Wolański, Emiljańczyk, i ich zastępcy: pp. Szabunio, Ciędzielski, Hajduklewiczowa.

**Zorganizowane zostały również Koła Rodziny Urzędniczej** w powiatach brasławskim, oszmiańskim, święciańskim, wilejskim i dziśnieńskim.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Dr. St. Vincenz na Środzie Literackiej.** Związkowi Literatów udało się pozyskać na jutrzejszą Środę wybitnego prelegenta z Ziemi Czerwieńskiej, filozofa i etnografa dr. St. Vincenza, autora świeżo ukończonej wybitnej książki o Huculszczyźnie. Dr. Vincenz, przyjeżdżający specjalnie do Wilna, wygłosi prelekcję, której dokładny tytuł podamy jutro.

— **Z T-wa Eugenicznego.** 8 marca w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) dr. Prazmowski wygłosi odczyt na temat „Bakterjologja i terologja chorób wenerycznych.

Początek o godz. 6 w. Wstęp wolny.

— **Posiedzenie Naukowe Wil. T-wa Lekarskiego** wspólne z Kołem Wil. T-wa Internistów Polskich odbędzie się dnia 7 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali własnej przy ulicy Zamkowej Nr. 24 z następującym porządkiem dziennym:

1) Doc. dr. Mahrburg — Pokazy preparatów anatomicznych.
2) Dr. Waśniewska — Przypadek kamicy trzustkowej.
3) Dr. St. Januszkiewicz — Żylaki przełyku w obrazie roentgenowskim.
4) Dr. Salitówna — Przypadek akromegalji z ciężkiem zaburzeniem przemiany węglowodanowej.

— OKRĘGOWY ZARZĄD LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ PODAJE DO WIADOMOŚCI, iż następny odczyt odbędzie się we wtorek dnia 6 marca rb. o godz. 17-ej w Sali Giełdy Zbożowo - Towarowej przy ul. Mickiewicza 32.

Odczyt na temat „Marynarka wojenna" wygłosi p. admirał Michał Borowski.

Wstęp wolny dla wszystkich.

— WILEŃSKIE KOŁO ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH. Dnia 8 marca rb. (czwartek) o godz. 7-ej (siódmej) wiecz. w lokalu Bibljoteki Uniwersyteckiej (ul. Uniwersytecka 5) odbedzie się uroczysty wieczór ku czci ś. p. prof. Stanisława Ptaszyckiego.

Przemówienia wygłoszą: dr. A. Łysakowski, prof. S. Kościałkowski, kustosz S. Lisowski (życie i praca bibjologiczna), ks. prof. I. Świrski (wspomnienia osobiste), prof. H. Łowmjański (twórczość historyczna i historyczno - literacka), prof. R. Mienicki (działalność archiwalna). Wstęp wolny.

### SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— ZWOLNIENIE TERMINATORÓW OD OPŁAT NA RZECZ FUNDUSZU PRACY. Izba Rzemieślnicza w Wilnie podaje do wiadomości, iż na mocy zarządzenia Prezydjum Rady Ministrów z dnia 6. II. 1934 r. uczniowie (terminatorzy), praktykujący w zakładach rzemieślniczych nie podlegają obowiązkowi uiszczania opłat na Fundusz Pracy, bowiem nie znajdują się oni w stosunku pracy najemnej, lecz w stosunku naukowo - wychowawczym, a zatem nie pobierają uposażenia służbowego bądź stałego wynagrodzenia za najemną pracę. Pracodawcy ich również nie są obowiązani do uiszczania opłat na rzecz Funduszu Pracy.

### RÓŻNE

— REDUKCJE PERSONALNE W WILEŃSKIEJ UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ. Ostatnio w wileńskiej ubezpieczalni społecznej otrzymało wymówienie pracy 6 pracowników. Spodziewane są jednak w najbliższym czasie znaczniejsze redukcje.

Zwalniani będą w pierwszej kolejce ci, którzy wysłużyli już chociażby częściowo emeryturę lub mający poza pracą w ubezpieczalni jakieś inne źródła utrzymania.

— WYMIANA USZKODZONYCH BANKNOTÓW. Bank Polski przystąpił do wymiany uszkodzonych i zniszczonych banknotów. Wymieniane są banknoty, które posiadają więcej niż jedną trzecią powierzchni biletu, jeden podpis i znak wodny.

## Z życia żydowskiego.

W Tel-Awiw (Palestyna) odbyło się uroczyste przyjęcie na cześć nowomianowanego konsula polskiego w Tel-Awiw p. Stan. Łukaszewicza, zorganizowane przez Związek Żydów polskich i Izbę Handlową Palestyńsko-Polską. W przyjęciu wzięła udział elita tamtejszego społeczeństwa, reprezentanci rządu, korpusu dyplomatycznego i różnych instytucyj społecznych. Obecny był też polski konsul generalny z Jerozolimy p. Kurnikowski.

Powitania wygłosili prezes Związku Żydów Polskich p. Lezner, burmistrz Tel-Awiw p. Dizengoff, wspominając swą ostatnią wizytę w Polsce i w. i. Głos zabrał też dyrektor P. K. O. p. Tadeusz Piech, wreszcie konsul Łukasiewicz.

*

Delegacja Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Wilnie zwróciła się do p. wojewody o zezwolenie na dalszą działalność. Żyd. Tow. Kraj. w Warszawie otrzymało już zezwolenie na wznowienie działalności. (m)

# TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". — Dzisiejszy występ Chóru Dana.** Dziś o godz. 8.15 jedyny występ znakomitego Chóru Dana, — który po wielkich sukcesach w kraju, udaje się w podróż artystyczną do krajów nadbałtyckich i Rosji Sowieckiej. W interpretacji tego świetnego zespołu rewellersów usłyszymy najulubieńsze piosenki, melodyjne tanga oraz najnowsze przeboje do filmów dźwiękowych. Atrakcją wielką będzie również znakomity piosenkarz M. Fogg, urocza tancerka M. Nobisówna, oraz wybitny humorysta A. Wysocki. Pozostałe bilety dziś od godz. 11 w kasie Teatru „Lutnia".

— **„Nitouche" po cenach propagandowych.** Jutrzejsze przedstawienie wypełni świetna operetka Herve „Nitouche" z L. Romanowską w roli tytułowej. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** — Dziś, — wtorek dnia 6 marca o godz. 8 w. „U mety" K. H. Rostworowskiego. Jest to zamknięcie trylogji dramatycznej, którą otwiera sztuka p. t. „Niespodzianka". W ostatniej części autor rozwiązuje dalsze losy głównej postaci trylogji — Franciszka Szywały.

Reżyserja — dyr. M. Szpakiewicza. Dekoracje — art. mal. Tymona Niesiołowskiego.

— **Teatr Objazdowy** — gra dziś 6 marca w Postawach, jutro dnia 7 marca w Głębokiem — współczesną komedję angielską H. Jenkins'a „Kobieta i Szmaragd" z H. Skrzydłowską i W. Ściborem w rolach głównych.

— **Uwaga!** — Administracja Teatru Pohulanka przypomina, że „legitymacje zniżkowe, wydane z początkiem sezonu z ważnością „do odwołania" — nie są już ważne.

Od godz. 11 do 2 po poł. administracja wydaje nowe legitymacje zniżkowe z ważnością do końca sezonu (do dnia 31 sierpnia 1934 r.)!

## Czy można brzuchem czynnie znieważyć?

**Onegdaj w czasie największego ruchu na „Kaziuku" przodownik policji śledczej zauważył jak kilka znanych mu z widzenia zawodowych złodziejek wywołało sztuczny tłok dookoła pewnej elegancko ubranej pani z widocznym zamiarem jej okradzenia. Wytrawne oko wywiadowcy spostrzegło również w tym tłoku znaną złodziejkę Szustkowską żonę „króla podziemi wileńskich", Miszki — Greka.**

**Chcąc przeszkodzić kradzieży, przodownik niezwłocznie przyszedł z pomocą zagrożonej pani i złapał dwie złodziejki za ręce, chcąc je odprowadzić do komisarjatu. W tej jednak chwili zbliżył się do przodownika obserwujący z oddala całe zajście „Miszka — Grek" i w zuchwały sposób popychając policjanta swym masywnym brzuchem zaczął odbijać aresztowane. Jednej ze złodziejek udało się zbiec. W międzyczasie nadbiegli zawezwani funkcjonarjusze policji mundurowej, przy pomocy których udało się „Greka" zatrzymać.**

**Wczoraj „Grek" z polecenia władz sądowo-śledczych został osadzony w więzieniu na Łukiszkach.**

**Badany „Grek" tłumaczył się bardzo naiwnie:**

**— Panie komisarzu czy można brzuchem czynnie znieważyć policjanta?**

**Na odpowiedź będzie musiał trochę poczekać...** (e).

## Mody paryskie.



Model wiosennego kapelusza.

## Humor.

### DONŻUAN W OPAŁACH.

— Panie, proszę zostawić mnie w spokoju! Widzi pan, że mam obrączkę na palcu!

— Pani mi się szalenie podoba.

— Czy pan odejdzie?!

— Za nic w świecie. Pani musi mnie wysłuchać! Jesteś urocza, piękna, zachwycająca! Pani musi być moją!

— Zwarjował pan?!

— Tak! Na widok pani można zwarjować, oszaleć.

— Jeszcze raz proszę, odejdź pan. To nieprzyzwoicie zaczepiać mężatki na ulicy.

— Wszystko mi jedno! Przyzwoicie, czy nieprzyzwoicie, kocham panią i basta.

— Zawołam policjanta.

— Nawet cały komisarjat! Będę na cały głos wołał, że jesteś piękna, że cię kocham!

— A więc skoro tak, to dobrze. Pański temperament zaimponował mi. Gotowa jestem ulec panu...

— O boska istoto!!

— Na wszystko się zgadzam zgóry!

— Mieszkam o parę kroków stąd, ale...

— Musi pan być ostrożny, bo mój mąż...

— Rozumiem, cicho-sza, na paluszkach?

— Aha.

Brama... Schody... Drugie piętro...

— Tu.

— Tu?

— Ciszej, na Boga! Mąż!

— Sza...

— Zdejm pan obuwie, żeby podłoga nie skrzypiała.

— Sprytna szelmutka z ciebie! Już się zdejmuje.

— A teraz szybko do pokoju!

Blask świateł oślepia na chwilę donżuana. Z przymrożonemi oczyma stoi z wielce głupią miną, trzymając niezdarnie w ręku kamasze.

Kilkanaście osób przygląda mu się ze zdumieniem.

— Moi goście, — prezentuje urocza mężatka, uśmiechając się złośliwie, — a oto mój znajomy, wielki oryginał, jak państwo widzicie.

## Słońce chudnie...

Trudno przypuścić, że słońce, ten niespożyty piec naszego układu planetarnego, to niewyczerpane źródło żywotności ziemi — chudnie. A jednak tak jest.

Słońce, podobnie jak wszystkie słońca, których miljony rozrzucone są we wszechświecie, wysyła wielkie ilości energji, która w postaci ciepła i światła dociera do nas, i której większość ulega rozproszeniu w przestrzeniach międzyplanetarnych. Energja ta wysyłana bezustannie ze słońca w bezmiary kosmosu ma swą masę i to masę potężną. 250 miljonów ton na minutę ekspedjuje w wszechświat i część tej dobroczynnej a kosztownej dla niego energji przypada w udziale nam, mieszkańcom ziemi.

Światło ma swoją objętość i jak to zostało obliczone, mniejwięcej jeden miligram (tysiączna część grama) waży ilość światła słonecznego padającego na jeden kilometr kwadratowy powierzchni ziemi w ciągu jednej minuty. Te rewelacyjne dane o zmniejszaniu się słońca są owocem najnowszych dociekań naukowych, datują się one od chwili, gdy uczeni zaakceptowali teorję fotonów. Teorja fotonów czyli kwantów świetlnych jest najnowszem objaśnieniem istoty światła. Wedle niej światło składa się z maleńkich cząsteczek, pędzących jedne za drugiemi, podobnie jak pociski z karabinu maszynowego, ale około miljona razy szybciej od tych ostatnich. Cząsteczki te rodzą się wewnątrz atomów, które albo zmieniają swój zapas energji, podobnie jak zmienia go rozprężająca się gwałtownie sprężyna, albo zostają zupełnie unicestwione i przeistaczają się w fotony.

Pierwsza okoliczność może być spowodowana dostarczeniem atomowi energji cieplnej, czy elektrycznej: nabiera on wtedy zapasu tej energji, a potem oddaje go zpowrotem, wyrzucając „paczkę" energji, czyli kwant albo foton. Druga okoliczność ma miejsce na słońcu i gwiazdach; tam atomy ulegają unicestwieniu, giną i przeobrażają się w pędzące fotony. W ten sposób zapas atomów, a zatem i masa słońca stopniowo maleje: rozpływa się we wszechświecie w postaci promieniowania. Maleńka część tego promieniowania trafia na ziemię i inne planety, przyczem albo odbija się zpowrotem (jak np. od powierzchni księżyca, planet), albo zostaje pochłonięta. Często też uderzenia fotonu powodują pewne przemiany chemiczne i tak np. dzięki nim oko nasze odczuwa wrażenie światła, a klisze fotograficzne dają obraz.

Fotony są zatem niesłychanie ważnym czynnikiem, bez którego nie moglibyśmy istnieć i widzieć. Niemożliwą również byłaby fotografja, która polega na częściowem rozbijaniu przez pędzący foton, t. zw. bromku srebra, jakim pokryta jest klisza, błona lub papier fotograficzny. To częściowe rozbicie można doprowadzić do końca, działając w ciemności na kliszę płynem, zwanym wywoływaczem. Wywoływacz rozkłada trafiony przez fotony bromek srebra na srebro i brom; brom rozpuszcza się w wywoływaczu, a srebro w postaci bardzo drobnego, czarnego proszku zostaje na powierzchni kliszy lub papieru i tworzy obraz.

Foton jest zatem czynnikiem, bez którego fotografja nie mogłaby istnieć.

—[::]—



WILLIAM J. LOCKE. 78

# WIELKI PANDOLFO

## Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej

Po odejściu Uglowa Pola zaczęła znów rozmyślać o zagadkowym olbrzymie. Wiedziała, co sądzić o ojcu, Spencerze Babingtonie, Klarze Demeter, Grzegorzu... Każde z nich miało oczywiście tajemne zakątki duszy, ale łatwo było zorjentować w ich psychice. Każde szło swoim szlakiem i można było zawsze odgadnąć z mniejszem lub większem prawdopodobieństwem, pobudki ich czynów i przewidzieć, jakby postąpili w danym wypadku. Pola, obdarzona instynktem psychologicznym, wyrobionym przez pisanie powieści, mogła określić, do jakiej kategorji ludzi należeli jej bliscy i znajomi. Klary, Spencerów, nawet Uglowów można było liczyć na setki. Pandolfo był jedyny w swoim rodzaju. Takiego człowieka jeszcze nie znała. Nie mogła go porównać do nikogo. Jeżeli kogo przypominał, to chyba potężne postacie włoskiego Renesansu, wielkich książąt, którzy żyli wesoło pod ciągłą grozą mordu, nie licząc się z niczem, jak to ludzie awanturniczego życia, którzy oddawali swoje artystyczne dusze poetom i malarzom i hojnie ich obdarzali, którzy gardzili skąpstwem narówni z tchórzostwem i słynęli ze szczodrobliwości; którzy delektowali się pieczonemi pawiami i pili wino ze złotych kubków, cyzelowanych przez genjalnych artystów: którzy mieli dusze pełne szlachetnych uczuć — podczas gdy pod kamiennemi posadzkami dumnych sal, w zimnych ponurych, cuchnących lochach dzwonili łańcuchami ich nieprzyjaciele — pokryci ranami i robactwem, skazani na spleśniały chleb i wodę. Pandolfo sam porównał się do Wielkiego Pandolfa z Rimini. Prawda, że onby nie ucztował nad głową umęczonego wroga. Wieki wyługowały z dusz ludzkich bezmyślne okrucieństwo, które jest dziś rzadkim wyjątkiem. Niegdyś atrybutem władzy było zadawanie cierpień. Pandolfo chciał uszczęśliwiać. Ale — wspaniała, estetyczna zmysłowość włoskich książąt łatwo się dawała wyrazić w terminach równie wspaniałego, altruistycznego egotyzmu. To była jednak pewna definicja. Lecz romantyczna, renesansowa koncepcja nie godziła się z pochodzeniem Pandolfa, z ojcem, wyrobnikiem z Neapolu i matką, porządną służącą z dobrej angielskiej rodziny, kobietą z ludu. Słowem Pandolfo był unikatem, człowiekiem nieobliczalnym i fantastycznym. Któż mógł go zrozumieć i odgadnąć?

Nie mogła pojąć nawet jego bankructwa. Ciągle wydawał się jej jednakowo niezwyciężony.

Na drugi dzień spotkała się z Klarą i opowiedziała jej o tem, jak została porwana przez Pondolfa i dowiedziała się od niego poraz n-ty, że są stworzeni dla siebie.

Klara, jak zawsze rozsądna, wykrzyknęła:

— Co on sobie myśli? Czy chce się rozwieść, czy zabić żonę, czy też poprostu wyobraża sobie, że z nim uciekniesz, bez względu na to, że jest żonaty?

Pola nie mogła na to odpowiedzieć. Musiała czekać, co będzie dalej. Narazie zaś wypadało jej dodawać mu w czarnej godzinie otuchy.

— Nigdy nie mogłam się zorjentować, czy on cię co obchodzi, czy nie — rzekła lady Demeter.

Pola opuściła bezsilnie ręce.

— Czasami zdaje mi się, że mogłabym dla niego poświęcić poprostu wszystko.

Klara zaznaczyła, że gdyby tak czuła dwa lata wcześniej, to nie doszłoby do żadnych komplikacyj. Pola uznała tę krytykę za brak inteligentnego współczucia i poczuła się trochę dotknięta.

Kiedy wreszcie cała prawda o bankructwie „Paulinium" dostała się do wiadomości prasy, wybuchło istne piekło. Pandolfo zyskał przydomek „Największego głupca na świecie". Wziął na siebie kolosalne zobowiązania. Cały jego majątek przeszedł automatycznie w ręce władz sądowych.

Stracił wszystko: dom, obrazy, meble, auta, fabryki, papiery wartościowe, patenty. Wpadł w sieci, z których nie było ratunku.

W odpowiedzi na list kondolencyjny zjawił się u Poli osobiście.

— Tak. Zbankrutowałem. Ale co za kolosalne bankructwo! — był z tego dumny. — I nie ja — dotknął czoła i serca — i nie ja jestem odpowiedzialny. Jestem tylko ofiarą ironji bogów. Bogowie sprawili, że tama pękła i wody pochłonęły wszystko moje dobro. Jestem bez grosza i gdybym zamówił ubranie u krawca, mógłbym iść pod sąd. Mogę się tylko radować fantasmagoryczną groteskowością sytuacji. Chleb codzieny mam z łaski moich wierzycieli. Może nawet nie to. Są chciwi na złote jaja, więc nie chcą zabijać gęsi. Spodziewają się, że im jeszcze coś zniesie. Arcykomiczne, co, pani Polu?

Zaśmiał się głosno, tak jakby bogowie spłatali mu idjotycznego figla, nie zdając sobie sprawy, że w ostatecznym rozrachunku on mógł być górą.

— Nie dokonałem jeszcze ani jednego wynalazku, któryby zrobił fiasko — rzekł. — Naturalnie opracowałem wszystkie gruntownie. Mam sześć w przytowaniu, ale nie zdołałem ich udoskonalić z powodu pracy nad paulinium. Teraz mam swobodną głowę. Teraz mogę drwić z bogów! Jestem jeszcze młody. Urodziłem się poto, żeby mieć władzę nad ziemskiem życiem i za rok — dwa — znów będę potężny i bogaty!

Ujął ją za łokcie i zmusił, żeby mu zajrzała w oczy.

— Czy mi pani wierzy?

— Tak — odpowiedziała Pola. — Pan jest niezwyciężony!

— Jestem zrujnowany. Jestem nędzarz. Czy wyglądam na to?

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.